

PRZEMÓWIENIE
tow. Gomułki-Wiesława
na XXVII Kongresie PPS
we Wrocławiu
na str. 3-ej

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDAŃSK, GDYNIA — WTOREK, 16 GRUDNIA 1947 R.

Nr 180

XXVII Kongres PPS — otwarty

Przebieg pierwszego dnia obrad

W niedzielę, dnia 14 grudnia nastąpiło we Wrocławiu uroczyste otwarcie XXVII Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wielka sala Państwowego Teatru Dolnośląskiego od wczesnych godzin rannych wypełnia się delegatami, przybywającymi do Wrocławia ze wszystkich stron Polski. Za stołem przewodniczącym szanowny CKW PPS i komitetów wojewódzkich Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na krótko przed godz. 10 rano przybywają zaproszeni goście oraz członkowie władz partyjnych Polskiej Partii Socjalistycznej. Rząd Rzeczypospolitej, a jednocześnie odrodzone Wojsko Polskie reprezentuje minister obrony narodowej, Marszałek Michał Żymierski. Z ramienia Polskiej Partii Robotniczej przybyli na Zjazd: sekretarz generalny PPR, wicepremier tow. Gomułka-Wiesław oraz członkowie Komitetu Centralnego naszej partii, tow. Jakub Berman i Zenon Kliszko. Stronictwo Demokratyczne reprezentuje wicemarszałek Sejmu, ob. Barcikowski, Stronictwo Ludowe — wicepremier Korzycki, Komisję Centralną Związków Zawodowych, tow. Witaszewski. Na sali znajdują się również przedstawiciele zagranicznych partii socjalistycznych, m. inn. partii włoskiej i przedstawiciel greckiego Ruchu Oporu EAM.

Po odegraniu hymnu narodowego

Dziennikarze czescy na Wybrzeżu

Dziś przybywa samolotem na Wybrzeże 8-osobowa delegacja dziennikarzy czeskich, której z ramienia MSZ towarzyszy ob. Regała. Goście zabawią na Wybrzeżu 2 dni, po czym odjadą do Szczecina.

Rolnik pełnoprawnym właścicielem ziemi

W dniu 15 bm. odbyła się w Pruszu podniosła uroczystość nadania rolnikom powiatu gdańskiego aktów hipotecznych, około 1.000 rolników bułce PRW i partii politycznej ze sztafardami przemazzerowały ulicami miasta do pomnika żołnierzy polskich i radzieckich, gdzie złożono wieniec. Ob. Morawski w imieniu rolników wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając przywiązanie chłopów polskiego do ziemi gdańskiej wyrażające się w ciężkiej pracy nad jej zagospodarowaniem i likwidacją odłogów.

Z kolei w sali Zarządu Miejskiego odbyła się uroczysta akademicka. Za stołem przewodniczącym siedli przedstawiciele władz, stronictwo politycznych i sądu hipotecznego. Akademikę zajął starosta mgr Klenowicz, który omówił przeszłość ziemi żuławskiej, jej znaczenie dla narodu polskiego. Przedstawiciele władz i partii, życząc rolnikom pomyślnych prac w wręczaniu im wpisy hipoteczne, za które przedstawiciele chłopów złożyli podziękowanie, przyrzekając sumienność na pracę na własnej gdańskiej ziemi.

W zakończeniu uchwalono rezolucję. Część wokalistów — muzyczna zakończyła uroczystość.

Nowy traktor w ZSRR odegra poważną rolę w uprawie bawełny

MOSKWA, 15.12. (PAP). Na centralnej stacji mechanizacji uprawy bawełny w ZSRR zbudowano uniwersalny traktor elektryczny ET.K. 8 pomyślnie inżyniera Danilczenko.

Nowy traktor przy 500-metrowej długości kabla, może wykonywać roboty rolne na przestrzeni od 7 do 14 hektarów. Pierwsze próby zastosowania nowego traktora dały doskonałe wyniki. Praca wykonana przez traktor elektryczny jest o wiele tańsza, niż wykonana przez zwykły traktor o silniku spalinowym.

obradę zajął wicemarszałek Sejmu, tow. Władysław Szwab, odczytując odręczny list Prezydenta Rzeczypospolitej. Treść listu brzmi, jak następuje:

Z okazji XXVII Kongresu PPS, który stanowi nowy etap w jej rozwoju i podsumowanie wkładu PPS w odbudowę Polski, przesyłam uczestnikom Kongresu serdeczne życzenia pomyślnych i owocnych obrad w kierunku dalszego umocnienia jedności klasy robotniczej i całego świata pracy w kierunku wzmocnienia sił i rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej.

BOLESŁAW BIERUT

Długotrwałą burzą oklasków przyjeżdżającemu listu Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej. Burza oklasków zatwierdzono również treść depeszy XXVII Kongresu PPS do Prezydenta Rzeczypospolitej. Depesza brzmi:

XXVII Kongres przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie, zapewnienie swej współpracy w dziele odbudowy naszej ojczyzny oraz dalszej ofiarności i wzmocnienia sił światła pracy. Dobro Polski Ludowej jest naczelnym wskazaniem naszej działalności. Polska Partia Socjalistyczna bierze i brać będzie jak najpełniejszy udział w utrwaleniu ludowej demokracji na drodze do socjalizmu.

Minutą ciszy i powstaniem z miejsc uczcili delegaci, zgromadzeni goście, pamięć poległych z rąk okupanta działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej, Próchnika, Barlickiego, Chudobę i Dubois.

Po krótkim omówieniu zadań Kongresu, tow. Szwab przechodzi do powitania przybyłych na Zjazd gości:

„Widomym symbolem wagi — stwierdza m. in. mówca — jaką przywiązuje Polska Partia Robotnicza do stosunków między naszymi partiami, jest delegowanie na Kongres PPS czołowego działacza PPR tow. Gomułki, który już w okresie okupacji był szermierzem ścisłego porozumienia Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną. Tym szczerzej witamy go na naszym Kongresie”. Oświadczanie to przyjmują zgromadzeni burzliwą owacją. Serdecznie wita również sala tow. Bermana i Kliszkę. Tow. Szwab ogłasza 27 Kongres za otwarty. Orkiestra gra „Czerwony Sztandar”.

Po wybraniu Prezydium, przewodniczący udziela głosu Marszałkowi Żymierskiemu, który przemawia w imieniu Rządu i jako minister obrony narodowej. Zebrani przyjęli przemówienie Marszałka Żymierskiego długotrwałą i gorącą owacją (tekst przemówienia podajemy na str. 3).

W imieniu Komitetu Centralnego

Fabryki przemysłu włókienniczego współzawodniczą o jakość produkcji

Między fabrykami przemysłu włókienniczego, podległymi centralnemu zarządowi przemysłu włókienniczego obok współzawodniczenia o wydajność pracy zainicjowano ostatnio współzawodniczenie o jakość produkcji. Dążeniem współzawodniczych założeń fabrycznych jest wyprodukowanie towarów w jak najlepszym gatunku. CZPWL uznając, że miejscem generalnej próby jakości towaru będą także poznawskie w 1948 r. postanowił w przydzielonym sobie pawilonie wydzielić 36 stoisk dla fabryk, których produkcja wyróżnia się wysoką jakością. Każda z branż otrzymała do swej dyspozycji od 3 do 10 stoisk.

Każda z branż, w okresie do pier-

Polskiej Partii Robotniczej powitał Kongres tow. Wiesław. Przemówienie tow. Wiesława przyjęte zostało niemiłkającymi oklaskami i okrzykami „Niech żyje jednolity front klasy robotniczej”, „Niech żyje tow. Gomułka-Wiesław”. Po owacjach orkiestra odegrała „Międzynarodówkę”. (Tekst przemówienia podajemy na str. 3). Następnie Kongres postanowił wysłać specjalną delegację z wieńcem na cmentarz żołnierzy radzieckich poległych w walce o Ziemię Zachodnią.

Jednominutowym milczeniem i powstaniem z miejsc uczcili Kongres pamiętać tych żołnierzy.

Przemówienia przedstawicieli partii zagranicznych zakończyły posiedzenie przedpołudniowe.

Po przerwie przemawiali imieniem KCZZ tow. Kazimierz Witaszewski, imieniem Stronictwa Ludowego wicepremier P. Korzycki i imieniem Stronictwa Demokratycznego wicemarszałek W. Barcikowski oraz przedstawiciele Stronictwa Pracy, PSL, „Społem”, Zw. Sam. Chłopskiej i inni.

Wszystkiego marca 1948 r. zorganizuje wstawy eliminacyjne, na których fabryki wystawiają najlepsze i najpiękniejsze wzory produkowanych przez siebie towarów. Zwycięzcy w poszczególnych grupach otrzymają prawo zajęcia osobnego stoiska na Międz. Targach Poznańskich. Oddzielne stoiska zajmą w pawilonie wyroby włókiennicze przeznaczane dla innych przemysłów: chemicznego, węglowego, dla Żegluga itp. Do popularyzacji hasła współzawodniczenia o jakość towarów wśród ogółu robotników przystąpiły rady zakładowe, koła partii politycznych i młodzieżowych działające na terenie poszczególnych fabryk.

Polityka mocarstw zachodnich na obradach londyńskich grozi zerwaniem konferencji stwierdza komentator TASS

MOSKWA, 15.12. (PAP). Omawiając konferencję ministrów spraw zagranicznych, „Prawda” w komentarzu korespondenta TASS stwierdza, że od pierwszego dnia sesji londyńskiej było jasne, że delegacja amerykańska przy poparciu delegacji brytyjskiej i francuskiej z góry zdecydowała o oderwaniu stref zachodnich od Niemiec i że zamierza wykorzystać zagrożenie odškodowań dla demagogicznych wystąpień.

Stało się to szczególnie widoczne

po posiedzeniu w dniu 10 grudnia, gdy Marshall niespodzianie zażądał, by Związek Radziecki zrezygnował z odškodowań od Niemiec.

Zdaniem korespondenta agencji TASS, oświadczenie Marshalla ujawniło istotne intencje kierowników delegacji państw zachodnio-europejskich, zmierzających do rozbięcia Niemiec i do zerwania rokowań w sprawie traktatu pokojowego.

TASS stwierdza, iż ostatnie przemówienie Molotowa w całej pełni zdemaskowało te plany.

Senatorowie amerykańscy domagają się „przyczółka wolnej inicjatywy” dla Niemców

WASZYNGTON, 15.12. (Obsl. wł.). W senacie USA odbyła się dyskusja w związku z anglo-amerykańskimi rozmowami na temat przejęcia przez USA kontroli gospodarczej nad strefami połaczonej.

W czasie dyskusji członkowie komisji budżetowej senatu zażądali, aby w strefie okupacyjnej USA w Niemczech został zachowany „przyczółek wolnej inicjatywy” dla Niemiec Zachodnich. Senator republikański Joseph Ball oświadczył, że należałoby zachować jak największe możliwości dla rozwoju inicjatywy prywatnej w strefie amerykańskiej, skąd mogłaby ona oddziaływać na pozostałe strefy. Senator wyraził również obawy, że władze USA wprowadzą zbyt rygorystyczny system kontroli gospodarczej, co utrudniłoby działalność przedsiębiorców prywatnych.

Podsekretarz stanu w ministerstwie wojny William Draper b. doradca ekonomiczny generała Clay'a — oświadczył, że kontrola gospodarcza jest posunięciem chwilowym i zapewni, że władze amerykańskie nie dopuszczą do przeprowadzenia nacjonalizacji do czasu, dopóki nie zdecydują o tym sami Niemcy.

W dalszym ciągu dyskusji Ball ubolewał nad tym, że niemieckie rady robotnicze i komitety związkowe znajdują się pod znacznym wpływem komunistów. Wysłuchając propozycji, aby w strefach połaczonej wprowadzone zostało ustawodawstwo na wzór ustawy Tafta — Hartley'a i by władze amerykańskie odmówiły uznania tym radom robotniczym, które nie podpisały oświadczenia, że członkowie ich nie należą do partii komunistycznej.

200.000 hitlerowców w Bawarii Amerykanie przyspieszają tempo „denazyfikacji”

MONACHIUM, 15.12. (ZAP). — Amerykański Zarząd Wojskowy polecił wszystkim trybunałom denazyfikacyjnym w Bawarii zakończyć do stycznia 1948 r. postępowanie przeciw tzw. nominalnym hitlerowcom, zaliczonym do III grupy b. członków NSDAP. Po załatwieniu tych spraw pozostanie w Bawarii jeszcze 200 tys. b. czynnych hitlerowców, zaliczonych do I i II grupy. Ich procesy denazyfikacyjne mają się odby-

wać również w tempie przyspieszonym.

Bawaria zyskała już opinię siedliska reakcji, ku czemu nie mało przyczyniły się setki tysięcy bezkarnie działających hitlerowców. Złotwie tempo denazyfikacji umożliwia hitlerowcom tylko utrwalenie swych pozycji, przy czym tolerancja władz amerykańskich w stosunku do b. hitlerowców staje się coraz większa.

Zniesienie systemu kartkowego w ZSRR

Obniżka cen i reforma walutowa

MOSKWA, 15.12. (PAP).

W dniu 14 bież. mies. ogłoszono dekret rządu ZSRR i Komitetu Centralnego Wschodniowłokowej Partii Komunistycznej, podpisany przez premiera STALINA i sekretarza Komitetu Centralnego Wschodniowłokowej Partii Komunistycznej, ŻDANOWA, w sprawie reformy walutowej, obniżki cen i zniesienia systemu kartkowego w Związku Radzieckim.

W dekreście wskazuje się na to, że rozbudowa przemysłu wojennego oraz obrzucenie wydatki, związane z prowadzeniem wojny przeciwko Niemcom i Japonii — spowodowały znaczne powiększenie obrotu pieniężnego, podobnie, jak w innych krajach, które uczestniczyły w wojnie. Równocześnie produkcja przedmiotów powszechnego użytku zmalała podczas wojny. Poza tym niemieccy okupanci puścili w obieg na zajętych terenach znaczną ilość fałszywych banknotów. W rezultacie obieg pieniężny był zbyt wielki i nie odpowiadał potrzebom życia gospodarczego kraju. W związku z tym nastąpiło zmniejszenie siły nabywczej rubla. Obecnie okazało się konieczne wydanie zarządzeń w sprawie podniesienia wartości rubla radzieckiego.

W okresie wojny udało się rządowi radzieckiemu utrzymać niskie ceny na produkty racjonowane. Osiągnięto to dzięki wprowadzeniu systemu kartkowego na żywność i produkty przemysłowe. Niemniej jednak spadek obrotów w handlu towarami konsumpcyjnymi i wzrost zapotrzebowania na te towary ze strony ludności — spowodowały wzrost cen w porównaniu z okresem przedwojennym. Ceny podskoczyły 10 do 15-krotnie. Spekulanci, korzystając z rozpiętości między cenami państwowymi a cenami wolnego rynku oraz z faktu, że w obiegu znajdowały się fałszywe banknoty — nagromadzili znaczną ilość pieniędzy. Spowodowało to sztuczne zwiększenie po-

WKLADY OSZCZĘDNOŚCIOWE wymieniane będą w granicy do 3 tysięcy rubli według zasady 1 nowy rubel za 1 stary rubel. Oszczędności w wysokości od 3 do 10 tysięcy rubli wymieniane będą w stosunku — 2 nowe ruble za 3 stare.

DEPOZyty powyżej 10 tysięcy rubli wymieniane będą w sposób następujący: pierwsze 10 tysięcy rubli zostanie wymienione w całości a reszta w stosunku: za 2 dawne ruble — jeden nowy rubel.

WYMIANA GOTÓWKI, która nie została złożona w banku lub w kasie oszczędności, odbywać się będzie w stosunku — jeden nowy rubel za 10 starych rubli.

POŻYCZKI PAŃSTWOWE, emitowane do roku 1947, ulegają konwersji. Wszystkie dawniejsze pożyczki zostaną połączone w jedną, której wartość zostanie zmieniona wg zasady: 1 nowy rubel za 3 stare ruble. W dekreście podkreślono w tym miejscu, że znaczna część pożyczek zaciągnięta została podczas wojny, kiedy siła nabywcza pieniądza spadała. Obecnie skarb Państwa spłaci dług w pełnowartościowych rublach.

Wynagrodzenie za pracę w dniu 15 grudnia będzie dokonane nowymi rublami.

Reforma walutowa w ZSRR a reform walutowe w krajach kapitalistycznych

W dekreście podkreśla się, że we wszystkich prawie krajach nastąpiły reformy walutowe po wojnie. RÓŻNICA MIĘDZY REFORMĄ WALUTOWĄ W ZSRR A TAKIMI REFORMAMI W KRAJACH KAPITALI-

STYCZNYCH JEST ZASADNICZA.

W krajach kapitalistycznych towarzyszy reformie walutowej obniżenie realnej wartości plac i wzrost bezrobocia. W krajach tych przerzuca się bowiem skutki wojny i reformy walutowej na klasę pracującą. W Związku Radzieckim natomiast reforma walutowa przeprowadzana jest w wyjątkowym interesie mas pracujących. W wyniku reformy walutowej wartość realna plac w Związku Radzieckim znacznie się powiększy, gdyż ceny zostaną obniżone.

Zniesienie systemu kartkowego i obniżka cen

Dekret wprowadza równocześnie zniesienie kartek żywnościowych i kuponów na towary przemysłowe.

Został również zlikwidowany system podwójnych cen detalicznych: starych i komercyjnych.

Dekret wprowadza jednolity system cen detalicznych na terenie Związku Radzieckiego. Ceny artykułów żywnościowych pozostaną na poziomie dotychczasowych cen starych, przy czym CENA CHLEBA ZOSTANIE ZNIŻONA O 12 PROC. A CENA KASZ I KRUP — O 10 PROC.

Ustalenie cen na poziomie cen starych oznacza obniżenie ich 2 i pół razy. Ceny produktów przemysłowych ustala się na poziomie przeszło 3 razy mniejszym, niż dotychczasowe ceny komercyjne.

Wiadomość o zniesieniu systemu kartkowego, obniżce cen i reformie walutowej, zmierzającej do podwyższenia realnej wartości plac — została w Związku Radzieckim przyjęta z głębokim zadowoleniem.

Banki USA otwierają filie w Niemczech

NOWY JORK, 15.12. (PAP) Dyrekcja Chase Nation Bank w Nowym Jorku postanowiła otworzyć w najbliższym czasie swe oddziały we Frankfurcie i Stuttgarcie.

W kilku wierszach

□ HAMBURG. — Z portu w Hamburgu wypłynął statek wiozący na pokładzie prochy 50 Norwegów zamordowanych w obozach koncentracyjnych jako więźniów politycznych.

□ WASHINGTON. — Na anglo-amerykańskiej konferencji w Waszyngtonie w sprawie podziału kosztów okupacji Niemiec, Amerykanie przyjęli zobowiązanie pokrycia deficytu handlowego strefy anglo-amerykańskiej z tym zastrzeżeniem, że Wielka Brytania płacić będzie w dolarach za wszystkie towary importowane z Niemiec.

□ MONACHIUM. — Wg. sprawozdania amerykańskiego Zarządu Wojskowego w listopadzie Bawaria zawarła z firmami 31 różnych państw zagranicznych 420 kontraktów handlowych.

□ EWIMAR. — Kierownictwo Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) Turynii, uznając ponadpartyjny charakter Kongresu Ludowego, postanowiło przystąpić do niego nie w formie luźnej — jak dotąd — lecz jako partia polityczna. Ponieważ przewodnicą CDU, Jakub Kaiser postanowił nie brać udziału w Kongresie, opozycja przeciw niemu w łonie samej partii wzrasta z każdym dniem.

Demonstracje antyamerykańskie w Panamie

NOWY JORK, 15.12 (PAP). Ludność Panamy znajduje się pod wrażeniem wielkich manifestacji antyamerykańskich, które stały pod znakiem protestu przeciwko umowie między Panamą a Stanami Zjednoczonymi w sprawie dzierżawy 13 baz lotniczych na terenie Panamy. W demonstracjach wzięło udział około 3 tysięcy studentów.

Co robił dr Schmidt w Anglii?

LONDYN, 15.12. (ZAP). — Rząd brytyjski uwiadomił Annę Schmidt, wdowę po tragicznie zmarłym dr. Johannes Schmidcie, że zaopiekuje się dalszym losem jej i czworga dzieci. Dr Schmidt ścigał się z Niemcami do Wielkiej Brytanii i w ub. roku zginął przy eksperymentowaniu z maszynami o napędzie rakietowym. M. inn. był on wynalazcą motorów rakietowych, tzw. Me 160.

Holendrzy szukają „Quislingów”

MOSKWA, 15.12 (PAP). Korespondent TASS donosi z Dżakarty, że 15 grudnia nastąpi w Bandung otwarcie konferencji, zorganizowanej przez holenderskie władze okupacyjne dla utworzenia tzw. Stanów Zjednoczonych Indonezji. W konferencji tej weźmie udział około 200 delegatów, którzy znają się ze swej współpracy z Holendrami. W naradach będzie również uczestniczył premier holenderski, Beel.

W kołach republikańskich Indonezji określa się konferencję w Bandung jako akt skierowany przeciwko Republice indonezyjskiej. Holendrzy bowiem zamierzają obecnie rozpocząć akcję polityczną, która by towarzyszyła akcji wojskowej, zmierzającej do rozbięcia Republiki indonezyjskiej.

220 osób zabitych podczas walk w Palestynie

LONDYN, 15.12. (obsł. wł.). Z Jeruzolimy donoszą, że w pobliżu Jaffy do starcia między Hagana a Arabami. 10 Arabów zostało zabitych.

Korespondent Reutersa podaje, że legion arabski został utworzony w Transjordanii. Na czele jego stoi angielski generał, Jop Glubb. Kilka batalionów arabskich sprowadzono ostatnio do Palestyny z Transjordanii. Mają one pełnić funkcje policyjne.

Według komunikatów oficjalnych, w walkach żydowsko - arabskich zginęło dotąd 190 osób, w tej liczbie 93 Arabów, 84 Żydów, 7 policjantów brytyjskich, 5 policjantów palestyńskich oraz jeden Ormianin.

W kołach nieoficjalnych podaje się, że dotąd zginęło 220 osób.

Min. Skrzyszewski w Łodzi

Do Łodzi przybył minister oświaty Stanisław Skrzyszewski, który w towarzystwie dyr. departamentu Garbowskiego, dyr. gabinetu ministra Barbaga i nacz. wydziału Czerlichowskiego, wizytował Państwowy Wydział Szkół Pedagogicznych. Min. Skrzyszewski obecny był na wykładach w szkole oraz przeprowadził rozmowy z gronem profesorów i rektorem prof. N. Gasiorowską - Grabowską, jak również z uczącą się w szkole młodzieżą.

Rozłamowiec Saragat wicepremierem. Utworzenie nowego rządu de Gasperi

Rzym, 15.12. (obsł. wł.). — W wyniku rozmów prowadzonych w ciągu ostatnich dni, de Gasperi utworzył nowy gabinet, który w poniedziałek przedstawi oficjalnie Zgromadzeniu Konstytucyjnemu.

Skład nowego rządu jest następujący: premier i pełniący obowiązki ministra do spraw Afryki Włoskiej — de Gasperi. Wicepremier i przewodniczący międzyministerialnego komitetu „obrony instytucji republikańskich i demokratycznych” — **Randolfo Pacciarini**. Wicepremier i przewodniczący międzyministerialnego komitetu spraw stołecznych — **Giuseppe Saragat**. Sprawy zagraniczne — **Carlo Sforza**, spr.

Traktat przyjaźni i pomocy między Albanią i Bułgarią

SOFIA, 15.12. (PAP). W dniu wczorajszym przybyła do Sofii rządowa delegacja albańska z gen. Enver Hodzą na czele.

SOFIA, 15.12. (Obsł. wł.). Minczo Nejczew, przewodniczący prezydium Sobranja, przemawiając na uroczystości wręczenia odznaczeń członkom delegacji albańskiej z premierem gen. Enver Hodzą na czele, podkreślił, że Bułgaria i Albania podpiszą traktat przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Traktat bulgarsko - albański jest nowym ogniwem w

„PLAN MAYERA” — TO POMOC KAPITALISTOM

kosztem robotników, chłopów i upaństwowionego przemysłu

Moch przygotowuje aresztowania parlamentarzystów

PARYŻ, 15.12 (PAP). — Dziennik „L'HUMANITE” ogłasza poufne zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Mocha, wydane prefektem policji w sprawie „aresztowań deputowanych i radców miejskich, nawołujących do strajków i do zamieszek.

Moch nakazuje:

1) NATYCHMIASTOWE ARESZTOWANIE TYCH OSÓB, SCHWY-
TANYCH NA GORĄCYM UCZYNKU.

2) ZAWIADOMIENIE WŁĄDZ SĄDOWYCH O PRZEPROWADZO-
NYM DOCHODZENIU, CELEM ZAŻĄDANIA UCHYLENIA IMMUNITETU PARLAMENTARNEGO.

Deputowany komunistyczny, Andre Marty, przypomniał oświadczenie b. ministra Bonnetta, złożone na posiedzeniu parlamentu 1 lipca 1939 r.: „Oświadczylem ambasadorowi niemieckiemu, że komuniści zostaną przywołani do porządku.”

„W trzy miesiące potem — pisał Marty — deputowani komunistyczni zostali aresztowani. 10 miesięcy później Francja znalazła się pod butem niemieckim.”

Dziś pewne koła francuskie chcą zacząć od nowa, tym razem na rachunek amerykański. Tylko że sytuacja dzisiaj różni się zasadniczo od r. 1939: światowe siły demokracji są silniejsze obecnie od sił reakcji.

Francuska klasa robotnicza jest równie silniejsza. Oto dlaczego robotnicy francuscy podważają swe wysiłki, aby złamać zamachy na nieżyłkość poselską i zmusić rząd do odwołania drastycznych ustaw antystrajkowych. Wprowadzonych na rozkaz zagnany.

„Plan Mayera” — to plan wielkiej finansjery

PARYŻ, 15.12 (PAP). Minister gospodarki narodowej i finansów, Rene Mayer, prowadzi rozmowy z przedstawicielami różnych gałęzi życia gospo-

darczego, w sprawie swego „planu sankcji finansowej”.

Prawicowy dziennik „L'AURE” pisze, że „plan Mayera”, oprócz proponowanej wyższej cen, importu artykułów żywnościowych i powrotu do liberalizmu gospodarczego, zawierać będzie zarządzenia, umożliwiające wydobycie oszczędności ciułaczy w złoże lub dewizach.

Zdaniem dziennika będzie to dokonane w formie nadwyciecznej daniny albo pożyczki. Następnie dziennik ujawnia, że Mayer nosi się z zamiarem ograniczenia subwencji dla przedsiębiorstw znacjonalizowanych na korzyść przedsiębiorstw prywatnych oraz reprivatyzacji części przedsiębiorstw znacjonalizowanych.

Projekty Mayera, którego ścisłe związki z kołami międzynarodowej finansjery są dobrze znane, wykazują charakterystyczną zbieżność z postulatami pracodawców, wysuniętymi w trakcie ostatnich rozmów.

„Ce Matin” pisze, że pracodawcy wysunęli dwa zasadnicze postulaty: 1) obniżenie wydatków państwowych.

2) zniżka cen artykułów rolniczych. Wypowiadając się za obniżeniem wydatków państwowych, pracodawcy żądają zniesienia subwencji dla przedsiębiorstw upaństwowionych i ich reprivatyzacji. „Ce Matin” zwraca uwagę na projektowaną podróży prezesa Związku Pracodawców Francuskich Villersa do Stanów Zjednoczonych.

Lewicowe koła gospodarcze podkreślają, że koła reakcyjne dążą do obniżenia cen artykułów rolniczych, by utrzymać na niskim poziomie płace robotników. Z tego bezpośrednio korzyść ciągnąć będą pracodawcy, zwłaszcza wobec projektowanej wyższej cen artykułów przemysłowych.

„L'Humanité” w następujący sposób charakteryzuje projekty Mayera w stosunku do rolników: 1) zwyżka cen artykułów przemysłowych zmusi

konstrukcja. Axmann wyjaśnił wówczas, że wewnątrz zapalczyki kryje truciźną i że jest ona używana przez agentów, którzy w razie potrzeby muszą pozabawić się życia. Na zapytanie Goebbelsa, czy truciźna wystarcza na usmierzenie więcej osób, Axmann dał odpowiedź twierdzącą. Wówczas Goebbels prosił Axmanna o zaofiarowanie mu tej zapalczyki, na co ten ostatni zgodził się. Jak wiadomo, Goebbels otrul się z całą rodziną w kancelarii Rzeszy.

„Jesteśmy wdzięczni ministrowi Molotowowi, iż na konferencji londyńskiej przedstawił się dyskusji na temat granic polsko - niemieckich. I my również uważamy granicę polską na Odrze i Nysie za definitywną i niezmenną. Jest to wspólna granica obronna całej Słowiańszczyzny”.

Poruszając problem niemiecki, mówca stwierdził, że Czechosłowacja domaga się bezwzględnie przeprowadzenia demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec.

Stanowisko Związku Radzieckiego w kwestii odszkodowań, zajęte na konferencji w Londynie, odpowiada w zupełności interesom Czechosłowacji, w przeciwnieństwie do polityki angielskiej i amerykańskiej w

rolników do nabywania artykułów przemysłowych po kosztach trzy lub czterokrotnie wyższych niż obecnie, 2) na drobnych i średnich rolników zostanie nałożony dodatkowy ciężar podatkowy w wysokości 20 — 25 miliardów franków rocznie, 3) wskutek układu genewskiego, obniżającego taryfy celne, rolnictwo francuskie stało się do nierównej walki konkurencyjnej z rynkiem amerykańskim. Dziennik wzywa rolników francuskich do ścisłego współdziałania i jednoci z klasą robotniczą w obronie swych słusznych praw.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na konieczność ustalenia nowego minimum płacy na 10.800 franków miesięcznie, biorąc za podstawę ceny z dnia 1 października br. Ponadto delegacja CGT przedstawiła swoje postulaty dotyczące cen, zapotrzenia kartkowego problemowi finansowym oraz wprowadzenia przymusu pracy dla spekulantów.

Delegacja związków zawodowych z sekretarzem generalnym CGT Frachonem na czele zwróciła uwagę ministrovi Mayerowi na

WSPÓŁPRACA PPR i PPS

to najbardziej istotny element zwycięstw obozu demokracji

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na XXVII Kongresie PPS

Towarzysze! W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej witam XXVII Kongres waszej partii braterskim, robotniczym pozdrowieniem. Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna już od 3 i pół lat maszerują zgodnym krokiem we wspólnym froncie. Ten jednolity frontowy marsz wyszedł na korzyść tak waszej, jak i naszej partii, przynosi coraz lepiej widoczny pożytek wszystkim ludziom pracy i naszej odrodzonej ojczyźnie. Trudno już dzisiaj zaprzeczyć temu nawet naszym wspólnym wrogom.

A przecież faktem jest, że w przeszłości, nie tak bardzo jeszcze odległej, było nie mało różnych fałszywych „proroków”, którzy przepowiadali różnego rodzaju nieszczęścia i plagi egipskie, jakie spaść miały na PPS w wypadku, jeśli nie zerwie współpracy z

Polską Partią Robotniczą. Lecz PPS, ku zmartwieniu i przerażeniu proroków nie posłała na lep ich fałszywych przepowiedni. Więzy współpracy między naszymi partiami nie tylko nie zostały zerwane, lecz przeciwnie zostały zacieśnione i zacieśniają się coraz bardziej. Przepowiadane nieszczęścia poszły inną drogą, wybrały sobie inne ofiary. Nie spadły na PPS, natomiast dotknęły i to bardzo boleśnie reakcyjny obóz owych niefortunnych proroków.

Dzięki współpracy obu naszych partii Polska okrzepła, nabrała siły i zdrowych rumieńców życia. Dzięki tej współpracy zniszczona została zbrodnia nędzy i ubóstwa, wycierając zło z popielisk i gruzów naszego kraju, natomiast ukazała się perspektywa odbudowy i szybkiego rozwoju naszej gospodarki na rodowej.

Dzięki współpracy obu naszych partii Polska okrzepła, nabrała siły i zdrowych rumieńców życia. Dzięki tej współpracy zniszczona została zbrodnia nędzy i ubóstwa, wycierając zło z popielisk i gruzów naszego kraju, natomiast ukazała się perspektywa odbudowy i szybkiego rozwoju naszej gospodarki na rodowej.

tradycje naszych partii i coraz śmielej mówić publicznie o tych sprawach.

Nauczyliśmy się określać granice, w których zamyka się zdrowo pojęta samodzielność i suwerenność partyjna, a za którymi rozpoczyna się pole demagogii, awanturnictwa, szkodnictwa.

Nauczyliśmy się zawierać między sobą zdrowe kompromisy i jednocześnie nakreślać granice wspólnej walki, koniecznej dla złamania oporu wroga klasowego. Nauczyliśmy się wykuwać wspólną drogę do wspólnego celu, widzieć w partiach naszych współzawodniczących między sobą sojuszników, a nie konkurentów, NAUCZYLIŚMY SIĘ DODAWAĆ DO SIŁY WŁASNEJ SIŁĘ BRATNIEJ PARTII.

Nauczyliśmy się patrzeć na wzajemną współpracę i na jednolity front robotników, jako na zjawisko wypływające z rozwoju historycznego polskiej klasy robotniczej, a nie z geopolitycznego położenia Polski.

Przeżyta droga jest nam znana. Ocenicie ją na swoim Kongresie i równocześnie wytyczcie dla Polskiej Partii Socjalistycznej dalszy szlak marszu, który — wierzymy głęboko — prowadzić będzie do jeszcze mocniejszego zacieśnienia więzów wzajemnej współpracy.

Chciałbym na waszym kongresie powiedzieć kilka słów o niektórych sprawach budzących pewne nieporozumienia między nami i przedstawić na nie punkt widzenia Polskiej Partii Robotniczej. Jako pierwszą, wezmę



Przeżyta droga jest nam znana. Ocenicie ją na swoim Kongresie i równocześnie wytyczcie dla Polskiej Partii Socjalistycznej dalszy szlak marszu, który — wierzymy głęboko — prowadzić będzie do jeszcze mocniejszego zacieśnienia więzów wzajemnej współpracy.

Chciałbym na waszym kongresie powiedzieć kilka słów o niektórych sprawach budzących pewne nieporozumienia między nami i przedstawić na nie punkt widzenia Polskiej Partii Robotniczej. Jako pierwszą, wezmę

wych, świadomych i ofiarnych ludzi, Te przede wszystkim walory określają pragnących i umiejących walczyć, ją przodujący charakter partii robotniczej.

Linia polityczna oparta o teorię i praktykę marksizmu odpowiada interesom ludzi pracy

O tym, która z naszych partii w większym stopniu posiada wspomniane walory rozstrzyga i rozstrzygać będzie tylko praktyka.

Współzawodnictwo między Polską Partią Robotniczą i Polską Partią Socjalistyczną o przodowanie polityczne to w pierwszym rzędzie sprawa zdobywania wiedzy i nauki marksistowskiej i kształtowania

swej praktycznej polityki w oparciu o doświadczenia przeszłości.

Partia robotnicza, uzbrojona w teorię i praktykę marksizmu zabezpiecza się w największym stopniu przed możliwością popełniania błędów w swej pracy codziennej, daje największe gwarancje, że wypracowana przez nią linia polityczna jest słuszną z punktu widzenia interesów klasy robotniczej i mas pracujących.

Główna istota przodownictwa tkwi w słusznej linii politycznej

W słusznej linii politycznej, w słusznych koncepcjach politycznych i gospodarczych tkwi bowiem główna istota przodownictwa danej partii. Nasza jednolitofrontowa linia polityczna i nasze koncepcje oraz nasz program działania są ustalane i wykluwane od góry przez kierownictwa centralne obydwu partii przy współudziale szerokiego aktywu. Nie można powiedzieć, że odbywa się to zawsze bez tarć. Zawsze jednak dochodzi do uzgodnienia stanowisk, do wypracowania wspólnej linii, wspólnego programu

działania. I w tym tkwi nasza wspólna siła.

Program, plan, koncepcja — to rzeczy ważne, nawet bardzo ważne, lecz stanowią one tylko punkt wyjścia do ważniejszej rzeczy — do ich realizacji. Realizacja zadań wspólnie nakreślonych przez kierownictwa centralne otwiera przed obydwoma partiami szerokie pole do popisu. Zagadnienie przodownictwa przenosi się na płaszczyznę współzawodnictwa peperowskich i pepesowskich organizacji partyjnych i na tej płaszczyźnie jest rozstrzygane.

Droga do realizacji naszych zadań prowadzi przez walkę i pracę

Wszystkie zadania, jakie stawiamy przed naszymi organizacjami partyjnymi, przed klasą robotniczą i przed narodem zawierają w sobie wezwanie do pracy i walki. — PRZEZ PRACĘ I WALKĘ PROWADZI BOWIEM DROGA DO ICH REALIZACJI. Nasze dotychczasowe zdobycze i osiągnięcia w dziedzinie budownictwa Polski Ludowej byłyby niemożliwe bez walki z reakcją, bez złamania jej oporu, bez zdemaskowania jej oblicza i podważenia jej ideologii, bez podniesienia świadomości szerokich

resz ludowych. Walka z wrogiem klasowym jest tak samo nieodzowna dla zbudowania nowego, lepszego życia, jak nieodzowna jest praca.

Któż w tej walce może przodować, peperowiec, czy pepesowiec?

Może przodować ten, kto jest lepiej uzbrojony ideologicznie, kto lepiej rozumie konieczność tej walki, kto w niej przejawia większą aktywność i większą ofiarność, kto więcej się uczy i pogłębia swoją świadomość klasową, aby uczyć innych i zdobywać ich dla idei demokracji ludowej i dla socjalizmu.

Jasną jest rzeczą, że ten, kto w ten sposób pojmuje zagadnienie walki z reakcją, pragnie, aby szeregi walczących były jak najliczniejsze.

To samo można powiedzieć o pracy. Obydwe nasze partie wskazują na doniosłe znaczenie współzawodnictwa pracy, na konieczność podniesienia wydajności pracy, która jest jeszcze dzisiaj niższa, niż w okresie przedwojennym. Przodownictwo w tej dziedzinie stanowi bardzo ważny element dla ustalenia przodowniczego charakteru partii. Nasze organizacje partyjne skłonne do prowadzenia jałowych sporów o tytuł przodownika, winny obecnie podliczać i porównywać ilość swoich członków uczestniczących w ruchu współzawodnictwa pracy, co pozwoli im bardziej rzeczowo podchodzić do rozstrzygania tego zagadnienia.

Przodownictwo musi być wypracowane i wywalczone czynami całej partii

Przodownictwo musi być wypracowane, wywalczone i zdobyte przez praktyczną działalność członków partii, organizacji partyjnych i całej partii. Zadnym aktem nie można go ani nadać, ani odebrać jednej lub drugiej partii. Partia nasza uważa, że PROWADZONA NA TEJ PŁASZCZYZNIE RYWALIZACJA O PRZODOWNICZĄ ROLĘ JEST ZDROWA I POŻĄDANA. Taka rywalizacja nie oddala nas, a zbliża, nie zwiększa, a zmniejsza rozpiętość i różnicę istniejącą między nami, nie osłabia, a wzmacnia obydwie partie i jednolity front robotniczy.

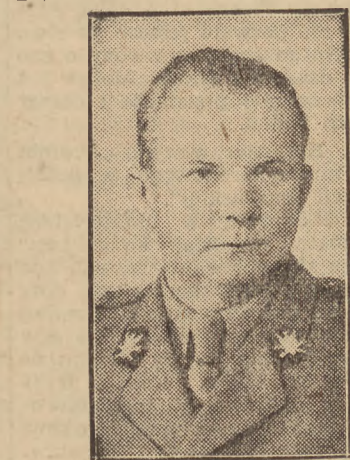
(Dokończenie na str. 4-ej)

PRACUJEMY W JEDNOŚCI Z NARODEM

dla utrzymania wszystkich zdobyczy Polski Ludowej

Przemówienie Marszałka Żymierskiego na 27 Kongresie PPS

Delegaci na Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej. Witam Wasz Kongres w imieniu RZĄDU POLSKIEGO, witam Wasz Kongres w imieniu ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO. Jest bowiem dobra tradycja



decja Odrodzonego Wojska Polskiego, że głos jego przedstawicieli łączy się zawsze z każdym głosem, który wyraża dążenia Polskiego Obozu Demokratycznego.

Nie przyszedłem, Delegaci, na Wasz Kongres z zamiarem złożenia Wam jakichś czysto formalnych lub ceremonialnych powitań i życzeń. Przyszedłem na Wasze zaproszenie, ażeby z całą szczerością i z całym przekonaniem zapewnić Was w imieniu naszego ludowego Wojska Polskiego, że życzymy Wam, byście mie

li w swej trudnej pracy nad utrzymaniem niepodległości i we współbudownictwie ustroju sprawiedliwości społecznej, na gruncie jednolitego frontu robotniczego, jak najwięcej powodzenia, jak najwięcej sukcesów i zwycięstw.

Delegaci, Wasza partia przeszła tak wielką drogę historyczną, że wie dobrze, jak trudna jest walka o zbudowanie nowej, silniejszej i sprawliwej Polski. Jest to tak wielka walka, wymagająca takiego napięcia sił, takiego poświęcenia i takiej odporności na wszelkie manewry reakcji, że trzeba mocnego jednoczenia wszystkich postępowych sił dla ugruntowania niepodległości, pokoju i demokracji. WOJSKO POLSKIE NAJLEPIEJ ODCZUŁO ZNACZENIE SUKCESÓW POLSKIEJ DEMOKRACJI W TEJ WALKIE. A W SZCZEGÓLNOŚCI ZNACZENIE JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ I JEDNOŚCI WSZYSTKICH SIŁ DEMOKRATYCZNYCH W DZIEDZINIE BUDOWNICTWA NASZEGO ODRODZONEGO WOJSKA.

Sily reakcyjne chciały w pierwszym okresie tworzenia naszej armii wyrwać to wojsko z rąk polskiej demokracji. Gdyśmy formowali II Armię Polską na wyzwolonym skrawku Ziemi Lubelskiej, reakcyjne podziemie wylazło ze skóry, ażeby rozbić nam nowe formujące się pułki.

O wojsko toczyła się przez długi okres czasu poważna walka. Przede wszystkim jednak toczyła się ona o zbudowanie Ludowego Korpusu Oficerskiego.

Jeżeli z tej walki wyszliśmy zwycięsko, jeżeli mamy obecnie wojsko, które związane jest z ludem polskim szczerze i na zawsze, to stało się to dzięki temu, że w Polsce była jedność obozu demokratycznego, że była jedność robotnicza i jedność robotniczo - chłopska, że nie udało się reakcji przenieść na teren wojskowy żadnych rozdziewików politycznych, że wojsko stało się naprawdę zbrojnym „ramieniem całego narodu i całego obozu Polskiej Demokracji.

W naszych szeregach przeciwnik nie znalazł żadnych słabych miejsc, które mogłyby rozsądzać swymi kłami i tworzyć rozdziewiki.

Nie uprawiamy klasnej polityki ko szarowej w Wojsku Polskim. Jesteśmy razem z całym narodem, razem z całym ludem, razem z klasą robotniczą.

Delegaci na Kongres PPS.

Wasz Kongres zebrał się nie przypadkowo na Ziemiach Wyzwolonych z niemieckiej niewoli, krwią polską go i radzieckiego żołnierza. Odyśka nie tych Ziemi stało się podwaliną Odrodzonej Polski. Tutaj najwyraźniej występują te zasadnicze spr-

Nauczyliśmy się walczyć zwycięsko i zdobywać sobie sojuszników

Dzięki zmontowaniu jednolitego frontu klasa robotnicza nauczyła się walczyć zwycięsko, niszczyć wroga i pokonywać trudności, zdobywać sobie sojuszników. Jednolity front spotęgował w klasie robotniczej wiarę we własne siły, nauczył ją przewodzić narodowi, budować nową Polskę i nowe życie. Współpraca PPR i PPS i jednolity front robotniczy który wyrósł z tej współpracy stanowią najbardziej istotny element wszystkich dotychczasowych zwycięstw, jakie odniósł obóz demokracji ludowej w Polsce.

Możemy powiedzieć sobie i powiedzieć innym, że jednolitofrontowa współpraca PPR i PPS umożliwiła:

- 1 wzmacnienie i ustabilizowanie władzy ludowej w Polsce,
- 2 złamanie oporu i wywłaszczenie wielkiego kapitału i obszarnictwa, rozgromienie podziemia faszystowskiego i wybitne osłabienie frontu reakcji polskiej,
- 3 zmontowanie Bloku Stronnictw Demokratycznych i osiągnięcie zwycięstwa w wyborach,
- 4 zniweczenie interwencji anglosaskiej reakcji w nasze sprawy wewnętrzne,
- 5 szybkie tempo odbudowy kraju i zmobilizowanie olbrzymich sum na inwestycje gospodarcze określone w 3-letnim planie,
- 6 podniesienie produkcji przemysłowej o ok. 500% w porównaniu ze stanem z kwietnia 1945 r. i przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji w najważniejszych gałęziach przemysłu,
- 7 powołną lecz systematyczną poprawę bytu klasy robotniczej i wszystkich pracujących, stworzenie korzystnych warunków rozwoju dla mas chłopskich,
- 8 sprawne przeprowadzenie akcji osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych i ich zagospodarowanie, rozbudzenie sił i twórczej energii w całym narodzie, oraz poświęcenia i ofiarności w służbie dla ojczyzny.

WALKA O TRWAŁY POKÓJ

to główne hasło bloku światowej demokracji

Dokończenie przemówienia tow. Gomułki-Wiesława

Uważamy, że w jednolitym froncie klasy robotniczej przewodzić i przodować mogą tylko najlepsi, szczerzy jednolitofrontowcy, członkowie waszej i naszej partii. Nie mogą natomiast przodować i przewodzić ci, którzy tylko deklamują o jednolitym froncie, modlą się obłudnie pod jego figurą, a w rzeczywistości, w praktyce noszą za skórą antyjednolitofrontowego diabła. Tacy ludzie nigdy nie wyniosą swojej partii na wyższy przodownictwa politycznego. Jeśli bowiem stwierdzamy, a stwierdzamy słusznie, że jednolity front decyduje o sile klasy robotniczej, wynosi ją na pozycje przewodnika narodu, że wszystkie nasze zwycięstwa i osiągnięcia powstać mogły tylko na bazie jednolitego frontu, że jednolity front stanowi fundament demokracji ludowej — to słusznym będzie również stwierdzenie, że:

zdrowa międzypartijna rywalizacja o przodownictwo polityczne w Polsce Ludowej musi zawierać sama w sobie konieczność walki ze wszystkimi antyjednolitofrontowymi elementami, musi opierać się na zacieśnieniu współpracy między naszymi partiami. Taki jest ogólny pogląd naszej partii na zagadnienie przodownictwa politycznego w klasie robotniczej i w narodzie.

Pragnę również poruszyć drugi temat, który wywołuje pewne spory i nieporozumienia między naszymi partiami, a mianowicie zagadnienie jednolitości organicznej.

W umowie o współpracy, zawartej w listopadzie ub. roku, wysunęliśmy perspektywę jednej partii klasy robotniczej, która winna powstać jako końcowy rezultat rozwoju jednolitego frontu i jednolitości działania waszej i naszej partii. Byłoby jednak błędem, gdyby ktoś zamierzał sprowadzać to zagadnienie tylko do umowy. W umowie znalazło się ono dlatego, że istnieje w życiu i wpływa na jego powierzchnię.

POWSTANIE JEDNEJ PARTII ROBOTNICZEJ LEŻY W INTERESIE ROBOTNIKÓW

Partia nasza reprezentuje pogląd, że w warunkach demokracji ludowej, kiedy klasa robotnicza znajduje się u steru władzy i kieruje rozwojem stosunków społecznych w kierunku socjalizmu, jednolity front musi prowadzić do politycznej jednolitości klasy robotniczej, czyli do powstania jednej partii robotniczej.

Jesteśmy świadomi tego, że partia nasza nie może zmusić, ani też nie ma zamiaru zmuszać robotników należących do Polskiej Partii Socjalistycznej do stworzenia jednej partii robotniczej, czyli do organicznego połączenia się z nami. Sądźmy jednak, że Polska Partia Socjalistyczna nie przeciwstawia się utworzeniu jednej partii, kiedy robotnicy poproszą i poproszą tego zapragną. A PONIEWAŻ JEDNA PARTIA ROBOTNICZA LEŻY W NAJŻYWOTNIEJSZYCH INTERESACH SAMYCH ROBOTNIKÓW, ZATEM WCZEŚNIEJ CZY PÓŹNIEJ PARTIA TAKA POWSTANIE.

Partie nasze, PPR i PPS, mogą tylko przyspieszać lub opóźniać proces powstawania zjednoczonej partii, proces, który dokonuje się w świadomości robotniczej, w świadomości poparcia i poparcu. MY STOIMY NA GRUNCIE PRZYSPIESZANIA ROZWOJU TEGO PROCESU. Niektórzy towarzysze z PPS są innego zdania. To jest w gruncie rzeczy główna przyczyna pewnej — powiedziałbym — rezerwy, która cechuje stosunek niektórych towarzyszy z PPS do zagadnienia wzmocnienia jednolitego frontu, do zacieśnienia współpracy między obydwojema partiami.

Partia nasza uważa, że jednolity front winien być szkołą polityczną, która wychowuje nowy typ działacza robotniczego, działacza dążącego do jednolitości po-

litycznej robotników. Jednolity front winien być szkołą dla wszystkich członków PPR i PPS, która wychowuje ich w duchu jednolitości politycznej i przysposabia do wyższej formy zjednoczenia — do utworzenia jednej partii.

NOWE TRADYCJE ŁĄCZA NAS NIEROZERWALNYMI WIĘZAMI

Partii naszej obce jest mechaniczne podejście do sprawy utworzenia jednej partii robotniczej. Nie propagujemy i nie chcemy mechanicznego połączenia PPR i PPS. Wiemy, że tak wasza, jak i nasza partia posiada półwiekową tradycję polskiego ruchu robotniczego. Lecz również dobrze wiemy, że tworzymy i posiadamy już za sobą nowe tradycje i nową historię. JEŚLI DZIELA NAS DZISIAJ JESZCZE STARE ROZBIĘŻNE TRADYCJE, TO NOWE ŁĄCZA NAS NIEROZERWALNYMI WIĘZAMI. W szkole jednolitości, za jaką uważamy jednolity front, musimy przeanalizować spuściznę tradycji. Należy przyjąć to, co w niej najlepsze i odrzucić to, co określimy wspólnie mianem błędów przeszłości.

Na wspólnych, najlepszych tradycjach obydwojga nurtów ruchu robotniczego winniśmy wychowywać członków swoich partii, aby w ten sposób zasypała głęboki rów, który dzielił nas w przeszłości, a który dzisiaj nie został jeszcze całkowicie zlikwidowany, szczególnie w psychice członków obu partii.

Poznanie własnych błędów i

przewycięzanie dzielącej nas tradycji prowadzi do zbliżenia ideologicznego obu partii. Wiele sporów wzajemnych rozstrzygnęła historia, która jest zawsze najlepszym arbitrem. Zbliżenie ideologiczne, może mieć miejsce tylko na gruncie naukowego socjalizmu tj. marksizmu. Tak PPR, jak i PPS przyjmują marksizm, jako swoją ideologię. A marksizm jest przecież jeden, tak jak jedna jest klasa robotnicza.

Likwidacja różnic ideologicznych, dzielących obie partie, oznacza więc likwidację w naszej wspólnej ideologii niemarksistowskich naleciałości. Likwidacja ta uzewnętrznia się w jednolitej teorii i praktyce obydwojga partii, co oznaczać będzie, że dojrzały warunki do jednolitości organicznej. Taki jest punkt widzenia Polskiej Partii Robotniczej na sprawę jednej partii klasy robotniczej.

Okres historyczny, jaki przeżywamy, nakłada na nas wielkie obowiązki i wielką odpowiedzialność. Jest to bowiem okres w którym zmieniają się ustroje społeczne narodów, okres istnienia na świecie dwu systemów imperialistycznego i antyimperialistycznego. Można by powiedzieć, że przeżywamy historyczny okres, kiedy na świecie wytworzył się swoisty system podziału w postaci panowania imperialistycznego kapitalizmu na jednej części świata i socjalizmu oraz demokracji ludowych na drugiej. Tak biegnie pierwsza linia podziału na świecie.

Gdyby tylko wielkością geograficzną mierzyć siły obydwojga systemów społecznych, to mogłoby się wydawać, że system imperialistycznego kapitalizmu jest jeszcze silniejszy, gdyż panuje na większej części świata. Wniosek taki

byłby jednak fałszywy. Przez kapitalistyczną część świata biegnie druga linia podziału, nieznana w socjalistycznej części świata. Po jednej stronie tej linii znajdują się warstwy panujące, kapitaliści, bankierzy, eksploatatorzy i ich lokaje, a po drugiej stronie znajduje się lud pracujący z klasą robotniczą na czele, oraz uciskane narody kolonialne.

W tej drugiej części, stanowiącej olbrzymią większość społeczeństw kapitalistycznych socjalistyczny i ludowo-demokratyczny system społeczny znajduje swego sojusznika, sprzymierzeńca i przyjaciela.

Siła świata kapitalistycznego pomniejszona jest o sumę sił antyimperialistycznych, antywojennych i postępowo - demokratycznych, znajdujących się w jego łonie. Suma tych sił powiększa siłę rodzącego się świata socjalistycznego. W ten sposób świat podzielił się na dwa bloki — na blok światowej demokracji na czele ze Związkiem Radzieckim i na blok światowej imperialistycznej reakcji na czele ze Stanami Zjednoczonymi. Główne hasło bloku demokratycznego — to hasło walki o trwały światowy pokój, który podważa i usiłuje zburzyć blok imperialistycznej reakcji.

PRAWICOWI SOCJALIŚCI NA SŁUŻBIE IMPERIALIZMU I REAKCJI

W sytuacji, kiedy w skali światowej toczy się walka między tymi dwoma blokami, kiedy główną treścią tej walki jest walka o pokój, kiedy wybór między jednym a drugim blokiem oznacza po prostu wybór między pokojem, a wojną, znaleźli się na świecie tacy socjaliści, którzy powołają, że siadają okrzakiem na barykadzie i nie przystąpią do żadnego bloku. Stwo-

rzyli oni teorię tzw. uczucie niezależnej siły.

Wymyślona przez prawicowych socjalistów teoria trzeciej siły jest niczym innym, jak mydleniem oczu klasy robotniczej i ludowi pracującemu, jest złe zamaskowanym chwytym politycznym który toruje drogę ekspansji amerykańskiego kapitalu. Ta rzekoma trzecia siła zaprzęga się bez reszty w służbę imperialistycznego dolara i rozbijania reakcji. Polityczne oblicze tej trzeciej siły zareprezentował światu bardzo wymownie francuski minister spraw wewnętrznych prawicowy socjalista, Moch, który rozkazał strzelać do strajkujących robotników francuskich i przy pomocy brutalnego terroru dusił ich walkę o podwyżkę zarobków. Prawicowi socjaliści, którzy mówią, że nie chcą wybierać między dwoma siłami, w rzeczywistości wybrali dla siebie obóz imperialistycznej reakcji.

Z tej przyczyny, odbyta w Polsce konferencja 9 partii komunistycznych i robotniczych ostro potępiła działalność prawicowych przywódców w socjal-demokratycznych partiach.

W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM NIE MA MIEJSCA NA WRN-OWSKĄ IDEOLOGIE

Polski ruch robotniczy i Polska Partia Socjalistyczna dobrze znają tych tzw. „socjalistów”, którzy odrzucili jednolity front, a wybrali sojusz z reakcją i przeszli na służbę wrogów Polski Ludowej. Pużaków, Zarembów, Kwapińskich, Ciołkoszów i im podobnych reakcja przyjęła chętnie, lecz odrzuciła i potępiła ich polska klasa robotnicza. W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM NA WUERENOWSKĄ IDEOLOGIE NIE MA JUŻ MIEJSCA.

W toczącej się walce między dwoma blokami Polska zajmuje jasne stanowisko. Mówimy głośno i zdecydowanie wobec całego świata, że przynależymy do bloku pokoju, do bloku walki z imperializmem i podżegaczami wojennymi.

Budujemy u siebie nowy ustroj społeczny, lepszy i wyższy od ustroju kapitalistycznego. Pragniemy, aby gospodarczo - społeczne systemy, istniejące na świecie, układały między sobą stosunki na zasadach pokojowego współżycia i normalnej wymiany handlowej.

WSZECHSTRONNY ROZWÓJ POLSKI — TO GŁÓWNY CEL NASZEJ PRACY I WALKI

Przeciwstawiamy się polityce niszczenia gospodarczej i politycznej niezależności państw przy pomocy pożyczek dolarowych, zainteresowani jesteśmy w suwerenności innych krajów, gdyż sprzyja ona utrzymaniu podstaw naszej suwerenności. Bezpieczeństwo naszych granic, utrzymanie niepodległości i wszechstronny rozwój Polski stanowią i stanowią będzie główny cel naszej pracy i walki.

Historia podwójnie wyróżnia obecne pokolenie polskie. Dała nam możliwość i nałożyła na nas obowiązki przebudowy stosunków społecznych w duchu szczytnych zasad sprawiedliwości oraz pozwoliła nam przywrócić w granice naszej ojczyzny ziemie piastowskie — tę kolebkę państwowości i niepodległości Polski.

To podwójne wyróżnienie nakłada na nas i na cały polski naród podwójne obowiązki i zadania. Możemy im sprostać i najlepiej je wykonać tylko wspólnym, zbiorowym wysiłkiem pracy i walki zjednoczonych szeregów demokracji polskiej, pod przewodnictwem jednolitego frontu klasy robotniczej.

Polska Partia Robotnicza jest głęboko przekonana, że wszystkie w chwałę, jakie podejmiecie na waszym kongresie, wzmocnią nasze wspólne siły i ułatwią nam wykonanie wspólnych zadań na pożytek klasie robotniczej i narodowi, na pożytek naszej wolnej, niepodległej ojczyzny.

Tego życzy XXVII Kongresowi Polskiej Partii Socjalistycznej.

Z OBRAD XXVII KONGRESU PPS

Dalsze przemówienia powitalne

Po przerwie pierwszy wita Kongres przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. WITASZEWSKI.

Ofiarną pracą członków PPS i PPR w Związkach Zawodowych może być przykładem dla wielu partii socjalistycznych w Europie, jak należy tworzyć jednolity ruch zawodowy.

Związki Zawodowe jako powszechne na organizacja robotnicza, są jednocześnie szkołą jednolitości klasy robotniczej i szkołą wychowania nowego człowieka.

Dotychczasowa wspólna praca PPS-owców, PPR-owców i członków innych partii oraz szerokich rzesz bezpartyjnych, pozwoliła Związkom Zawodowym w obecnym ustroju społecznym stać się organizacją masową, skupiającą ponad dwa miliony pięćset tysięcy członków.

Międzynarodowy ruch zawodowy z wielką uwagą będzie śledził obrady Kongresu — wierząc, że uchwały podjęte przez Kongres, staną się elementem dalszego wzmocnienia jednolitego frontu klasy robotniczej i sojuszu chłopsko-robotniczego.

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemówienie powitalne wygłosił wicepremier, ob. KORZYCKI.

Spotykamy się nie od dziś — rozpoczyna mówca — lud wiejski i masy robotnicze walczyły wspólnie przez wiele minionych dziesięcioleci lat. Wrogiem nas robili wszystko, żeby zniszczyć naszą jedność. Jednakże masy chłopskie weszły na właściwą drogę i jednoczą się gromadnie wokół zielonego sztandaru Stronnictwa Ludowego. Stronnictwo Ludowe będzie w dalszym ciągu walczyć z wrogami, którzy siali niechęć, a nawet nienawiść do robotników z miasta. Stronnictwo Ludowe będzie walczyć o pełne zbliżenie chłopów i robotników, gdyż tylko wspólnymi siłami zbudować możemy dom, w którym będzie się żyło dostojnie masom robotniczym i chłopskim.

Chwila, w której odbywa się nasz Kongres, stawia szczególnie ważne zadania przed ruchem robotniczym i chłopskim w Polsce. Jedynym konsekwentnym obrońcą niezależności i pokoju staje się coraz bardziej lud. Pod opiekunymi skrzydłami imperialistów amerykańskich hodoje się pseudo ludową zieloną międzynarodówkę, która czeka na skinięcie swoich mocodawców.

Stronnictwo Ludowe z zadowoleniem wita mocny sojusz PPS i PPR — mówi wicepremier Korzycki. — Wieś polska ma wielką drogę do przebycia. Przejdzie ją tylko przy bratniej pomocy pracujących miast.

Stronnictwo Ludowe z radością wita dokonaną z inicjatywy i w porozumieniu partii robotniczych przebudowę spółdzielczości wiejskiej. Chłop polski rozumie, że uzbrojenie techniczne wsi, podniesienie wydajności z hektara i zamożność gospodarstw chłopskich, i odbudowa wsi nie są możliwe bez potężnego przemysłu, bez wysiłku robotnika, bez zwiększenia wydajności pracy w przemyśle.

Na współzawodnictwo pracy w miastach chłop odpowie współzawodnictwem gmin i gromad, o większe plony z hektara, o organizowanie spółdzielczości, o dobrą orkę i siew, o lepsze drogi i szkoły w gminach.

Witając Kongres PPS — kończy wicepremier Korzycki, — chcę z dumą podkreślić, że dzięki jednolitości chłopów i klasy robotniczej, dzięki jednolitemu frontowi partii robotniczych należymy dziś do przodujących krajów Europy.

W imieniu władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego powitał Kongres przewodniczący Rady Naczelnej SD, wicemarszałek BARCIKOWSKI, nawiązując do najpiękniejszych tradycji walki narodu polskiego o wolność i prawa demokratyczne. Stronnictwo Demokratyczne jest kontynuatorem hasła i tradycji czołowych przedstawicieli organizacji demokratycznych, związanych jeszcze z okresem przedwojennym ludów. Stronnictwo Demo-

kratyczne jako współtowarzysz w rewolucyjnym pochodzie partii robotniczych ma prawo do podkreślenia swego stanowiska odnośnie dalszej pracy nad odbudową i przebudową naszej Ojczyzny.

Stronnictwo Demokratyczne, reprezentujące rzesze inteligencji i mieszczaństwa ściśle związane z podstawowym elementem narodu polskiego jakim jest robotnik i chłop, pragnęłoby widzieć w obu partiach robotniczych wyraz jednolitych dążeń do urzeczywistnienia szerokiej, opartej o wszystkie elementy społeczne demokracji ludowej.

Wobec wzmagającej się na terenie międzynarodowym agresji przeciwko siłom demokratycznym, jednolity front partii robotniczych jest nieodzownym warunkiem zwycięstwa demokracji w zmaganiach z faszyzmem i reakcją — podkreśla z naciskiem mówca.

Wicemarszałek Barcikowski podkreślił doniosłą rolę lewicy PPS, która podczas ostatniej wojny z okupantem niemieckim wraz z Polską Partią Robotniczą i Stronnictwem Demokratycznym wniosła wielki wkład w podważenie niemieckich sił okupacyjnych, zagrażających bytowi narodowemu Polski.

Mówca stwierdza dalej, że na dotychczasowe sukcesy w budownictwie Polski Ludowej składają się wysiłki wszystkich partii bloku demokratycznego, największe jednak pozycje przypadają w udziale partiom robotniczym. Od wzajemnego przysięgi układu tych sił zależą dalsze nasze osiągnięcia. Stąd wpływa nasze pozytywne stanowisko w sprawie jednolitości działania partii

robotniczych. Wicemarszałek Barcikowski kończy życzeniem owocnych obrad dla dobra demokracji w Polsce i w świecie.

Nowe wydawnictwa

„Państwo i Prawo“

Zeszyt listopadowy „Państwa i Prawa” poświęcony jest zagadnieniom konstytucyjnym. Szereg artykułów na ten temat otwiera rozprawa K. Grzybowski poświęcona „Zagadnieniu własności w prawie konstytucyjnym”. Autor przedstawił ewolucję tego zagadnienia począwszy od deklaracji praw człowieka i obywatela z r. 1789, która uznawała własność za prawo święte i nienaruszalne, i kończąc na konstytucji radzieckiej, która uświadcza własność społeczną, socjalistyczną.

Z. Izdebski pisząc o „Działaniu społecznym prawa konstytucyjnego” stwierdza, że obecny stan nauk społecznych nie pozwala jeszcze na stworzenie pełnego systemu wiedzy o społecznym działaniu prawa. Można jednak oznaczyć jej przedmiot i obszar przyszłych badań.

M. St. Korowicz omawia „Przynależność państwa do konstytucji” w nowym wydaniu konstytucji francuskiej.

Julian Makowski w „Materiałach do projektu przyszłej konstytucji” proponuje sformułowania szeregu konkretnych artykułów konstytucji dotyczących prawa Prezydenta Rzeczypospolitej do reprezentowania Państwa na zewnątrz, zagadnienia zgody Sejmu do ratyfikacji traktatów, udziału Rządu Państwa w wypowiedaniu traktatów oraz niedopuszczalności wniosku o zmianę formy republikańskiej i demokratycznej ustroju Ludowego Państwa Polskiego.

W. Morawski rozważa „Uprawnienia i rolę Rady Państwa w świetle ustawodawstwa polipowego”.

A. Peretiatkowicz („Konstytucja marcową a Konstytucja lutową”) zastanawia się, czy po uchwaleniu Konstytucji

tucji i owej obowiązują nadal podstawowe założenia Konstytucji marcowej i porównując obie ustawy zasadnicze dochodzi do wniosku, że Konstytucja lutowa ma charakter mniej doktrynalny a bardziej realny i praktyczny.

M. Szerer, pisząc „O powołaniu naszych czasów do stanowienia konstytucji”, dowodzi, że nie należy przeceniać znaczenia konstytucji pisanych. Dla obywateli praktyczną wartością są nie tyle przepisy konstytucyjne, ile dyspozycje poszczególnych ustaw regulujących podstawowe dziedziny życia zbiorowego.

Z artykułem powyższym polemizują w tym samym zeszycie St. Rozmarin i St. Ehrlich.

Z okazji 30-lecia Rewolucji Październikowej zamieszczono ponadto artykuły: Włodzimierz Brus kreśli „Rozwój gospodarki planowej w ZSRR”, stwierdzając, że gospodarka radziecka przeszła zwycięsko najcięższą z możliwych prób: zaspokoiła w niezmierzonych trudnych warunkach wojennych gigantyczne potrzeby walczącej armii.

St. Ehrlich omawia „Ostatnie zmiany konstytucji radzieckiej” polegające na rozszerzeniu praw suwerennych republik związkowych oraz dotyczących kilku innych zagadnień, mniej doniosłych, ale charakterystycznych ze względu na zjawisko wypierania „resortów politycznych przez gospodarcze”.

Wreszcie L. Lerner analizuje dwa najnowsze dekryty Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dotyczące „Ochrony mienia publicznego i osobistego w radzieckim prawie karnym”.

Rozważania tematów konstytucyjnych zamyka W. Zakrzewski, charakteryzując „Naukę o konstytucji w W. Brytanii”.

Oprócz krytyki i sprawozdań zeszycy zawiera, jak zwykle, dodatek cywilistyczny i dodatek prawno-karny.

JEDNOLITY FRONT —

gwarancją niepodległości i suwerenności Polski!

200 tysięcy par obuwia wyprodukowała fabryka w Tczewie

Tam, gdzie kształcą się przodujące kadry

Historia fabryki obuwia w Tczewie jest krótka, ale ciekawa. Do chwili wybuchu wojny produkowano tu papę. Niemcy przestawili fabrykę na produkcję obuwia. W roku 1945 okupant opuszczając Tczew, nie zapomniał zniszczyć i unieruchomić całkowicie urządzenia fabrycznego. Już w marcu 1945 r. ekipa z obecnym dyrektorem technicznym Borkowskim na czele przybyła do Tczewa, przystępując z miejsca do ciężkiej i mozolnej pracy. Gdy inne fabryki przeprowadzały kalkulacje i rozmyślały nad możliwościami odbudowy, to w fabryce obuwia 139 robotników już stanęło do maszyn.

Dzisiaj fabryka ma poza sobą dwa lata ciężkiej pracy, którą rozpoczęto systemem prowizorycznym — ręcznym. W pierwszych miesiącach brak było nawet młotków szewskich nie mówiąc o surowcu i dodatkach. Trudności przewyciężono, sprzęt został dokończony, a praca zmechanizowana. Do chwili obecnej wyprodukowano już 200 tysięcy par różnego rodzaju obuwia, na ogólną sumę 250 milionów zł. Sukces ten można zawdzięczać robotnikom rozumiejącym potrzeby kraju. Są to w 80 proc. członkowie bratnich partii PPR i PPS.

Po fabryce opowada nas ob. Alfons Borkowski. Kariera tego młodego, pełnego życia człowieka jest naprawdę wspaniała. Posłuchajmy co mówi o sobie ambitny młody dyrektor.

— Zaczęłem pracować w fabryce obuwia w Starogardzie mając 15 lat. Dzięki pilnej i solidnej pracy zostałem mianowany majstrem. Nie poprzestałem na tym i starałem się poznać wszystkie tajniki pracy. Po wojnie zacząłem pracować w tutejszej fabryce na stanowisku kierownika technicznego, a obecnie od 3 miesięcy piastuję funkcję dyrektora technicznego.

Kocham swoją pracę i staram się każdemu z podwładnych wpoić jak najwięcej moich wiadomości praktycznych — kończy nasz rozmówca.

Na sali maszyn niesamowity huk. Kilkanaście motorów wystukuje swój

rytmiczny takt, dziesiątki rąk sprawnie obracają buty w kleszczach maszyn. Twarze robotników są skupione, ruchy opanowane, pewne. Najmniejsze niedopatrzanie czy nieuwaga może zepsuć całą robotę.

Praca prowadzona jest systemem taśmowym. Każdy z robotników ma swój dział. Kawalek skóry ze stołu krajarskiego po przejściu przez kilkanaście maszyn i kilkadziesiąt rąk kończy swą „podróż” w hali kontroli w postaci gotowego bucika, gdzie pod fachowym okiem znawcy żaden „feler” się nie uchwyci. Nasze obserwacje przerywa dyrektor Borkowski. Chce zwrócić uwagę na najlepszego 19-letniego robotnika, który przekroczył już 200 proc. normy podwyższając codziennie swoją wydajność. Jest nim tow. Henryk Sadowski, który o sukcesach swoich nie chce dużo mówić.

— Fachu swojego nauczyłem się w fabryce, pracując już drugi rok i jestem zadowolony, że kierownictwo wyraża się o mnie przychylnie. Specjalnie nie spieszę się z pracą, ponieważ w pierwszym rzędzie chodzi nam o jakość, a nie o ilość. Szpilkuje około 600 par dziennie. Dopiero

w biurze powiedziano mi, że przekroczyłem normę. „My peperowcy sami rozumiemy potrzebę wydajnej pracy, ponieważ musimy zaspokoić braki szóstoletniej okupacji”.

Każdy z pracujących jest nie tylko wysoko kwalifikowanym fachowcem, ale też i znawcą swojej maszyny. Widzimy to na przykładzie 18-letniego Zygmunta Gruba energicznym ruchem zatrzymał motor. „Szpilki się łamią” — mówi młody wyuczonec w fabryce fachowiec. Zrobił parę ruchów kluczem, kilka części naoliwił... tu postukał... tam dokręcił i za parę minut maszyna funkcjonuje idealnie. Na nasze wyrazy uznania młody chłopiec odpowiada uśmiechem, na rozmowy nie ma czasu, ponieważ długi rząd butów czeka już na swoją kolej.

Przechodzimy do krawalni. Na dużych stołach leżą płaty skóry, która pod wprawnymi rękoma robotników nabiera kształtów. Na całość buta trzeba wykrajać 10 oddzielnych większych części oraz kilka drobnych dodatków. Każdy ma odpowiedzialność za ilość szablonów i ostrym jak brzytwa nożem szybko i dokładnie

wycina potrzebne mu części. Najmłodszy na sali Bruno Dąbek stosuje jak najdalej idącą oszczędność w wykorzystywaniu materiału. Po wycięciu maksymalnej ilości części pozostają mu jedynie wązkie paski i kilka skrawków. Gotowe powycinane już kawałki wiąże się i odnosi do sali maszyn. Znajdują się tam 33 elektryczne maszyny do szycia, obsługiwane przez kobiety. Kilkanaście luźnych kawałków skóry po przejściu wokół stołu stają się gotową do dalszej obróbki cholewką. Majster tego działu tow. Zofia Piskiewiczowa — mówi — u mnie wszystkie musi być wykonane z precyzją dokładnością, nie jestem srogą, ale wymagam od wszystkich solidnej pracy. Fach swój znam dokładnie, ponieważ 20 lat pracuję już w tym zawodzie. Wyszkołiłam wiele kobiet, gdyż na 39 pracujących u mnie tylko 5 znało tego rodzaju pracę. Wszystkie musiały osobiste wyuczyć i wyszkolić. Dzisiaj dziennie zsywamy około 500 par butów. Mam nadzieję, że w przyszłości będziemy mogli podnieść wydajność pracy — kończy tow. Piskiewiczowa.

Pracownicy i robotnicy fabryki tworzą jedną dużą rodzinę. Co dzień spotykają się wszyscy w przestrzeni ładnej stołówce, gdzie przy obiedzie omawiają tematy ogólnie interesujące. A jest tego sporo. Sprawy świetlicy, bolączki klubu sportowego „Obuwianka”, sprawy partyjne, oraz dużo innych aktualnych zagadnień. Fabryka prowadzi przedszkole dla dzieci pracowników, oraz własny dobrze prosperujący konsum. W projekcie jest rozbudowa fabryki i ulepszenie produkcji. Miłą niespodzianką był dla nas koncert muzyki lekkiej, urządzony w stołówce w czasie obiadu. Weszło już w zwyczaj, że raz w tygodniu w godzinach obiadowych koncert umila robotnikom chwilę odpoczynku. Wspólna praca i równość i robotników w takim stopniu, jak to ma miejsce w Fabryce Obuwia w Tczewie zasługują na najwyższe uznanie i pochwałę. Tym przyjemnie stwierdzić, że duże sukcesy produkcyjne są powiązane z dobrą współpracą kół PPR i PPS.

(k)

Po zjeździe ZWM Wielki wiec sprawozdawczy młodzieży szkolnej w Gdańsku

W niedzielę 14 grudnia w stoczni Nr 1 odbył się wiec informacyjny młodzieży gdańskich szkół średnich. Wiec zajął przewodniczący wojewódzkiego zarządu ZWM tow. Józef Pawlikowski, powołując do prezydium tow. postać młodzieżowego Zeno na Wróblewskiego, ucznia Piławskiego i Rożanowskiego oraz dyrektora Pierwszego Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gdańsku ob. Janiaka. Referat sprawozdawczy z Pierwszego Krajowego Zjazdu ZWM wygłosił tow. Zenon Wróblewski. Z kolei przewodniczący samorządu szkolnego uczniów gimnazjum przemysłowego Muryński odczytał tekst rezolucji, którą młodzież zebrana w liczbie przeszło 2.000 przyjęła przez akklamację.

„My uczniowie Gdańskich Szkół Średnich zgromadzeni na zebraniu informacyjnym w sali stoczni Nr 1 w dniu 14 grudnia 1947 r. po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego z obrad Pierwszego Krajowego Zjazdu ZWM stwierdzamy, że: Przed całą młodzieżą polską stoją te same zadania, jakie postawił sobie ZWM. Wszystkie uczniowie Gdańskich Szkół Średnich w całej swej masie chcą stać się na pracę przy odbudowie i przebudowie gospodarczej naszej Ludowej Ojczyzny.

Rozstrzygnięcie konkursu marynistycznego Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Sztuki i Kultury

Jury konkursu literackiego Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Sztuki i Kultury Artystycznej w składzie: przewodniczący — kontradmirał Włodzimierz Steyer, sekretarz — Marian Brandys, członkowie — Edwin Jedrzejewicz, Marian Des Loges, Janus Urbaniński oraz przedstawiciele Polskiego Radia — Edward Fiszer i Alina Szenwaldowa — na posiedzeniu plenarnym, odbytym w dniu 13 grudnia w Gdyni dokonało ostatniej selekcji utworów o treści marynistycznej nadanych na konkurs oraz przyznało nagrody i wyróżnienia.

Pierwsza nagroda w konkursie nie została przyznana, gdyż z prac nadesłanych na konkurs żadna nie zasługiwała na tak wysokie odznaczenie.

Pierwszą nagrodę podzielono na dwie nagrody po 30.000 złotych oraz na trzy równorzędne trzecie nagrody po 15.000 zł.

Dwie drugie nagrody po 30.000 zł przyznano:

Janowi Panasiewiczowi, zam. w Bydgoszczy, Al. 1-go Maja 46 m. 6 za pracę pt. „Złodziej” (godło drzewo).

Andrzejowi Braunowi zam. w Łodzi, ul. Wspólna 5/7 za pracę pt. „Krokodyl” (godło „Membrana”).

Zniknęły „Amerykany”

Papierosy amerykańskie zniknęły ostatnio z rynku Wybrzeża. Jak nam komunikują, powodem braku papierosów są zbliżające się święta. Papierosy w odpowiedniej chwili się znajdują, ale po cenach dużo wyższych od dotychczasowych. O ile tak będzie to sprzedawcy powinni się znaleźć tam, dokąd odsyła się lichwiarzy, a mianowicie w obozie pracy. (W).

Trzy trzecie nagrody po 15.000 zł przyznano:

Mieczysławowi Wiśniewskiemu, zam. Gdańsk — Brzezno, ul. Cicha 4/1 za pracę pt. „Na stoczni” (godło „Ar”).

Jerzemu Szeliga, zam. Gdynia, Mściwoja 9 za pracę pt. „Trzy spotkania z Polską” (godło „Brzoza”).

Tadeuszowi Jasickiemu, zam. Gdańsk — Oliwa, Bieniowskiego 12 za pracę pt. „Rzeczywistość” (bez godła).

Dodatkową nagrodę „Polskiego Radia” w kwocie 10.000 zł za utwór najbardziej radiofonicznie przyznano:

Janowi Panasiewiczowi za pracę pt. „Złodziej” (godło „Drzewo”). Ponadto Jury wyróżniło następujące prace:

1. „Nurek” — Mieczysława Jarosławskiego Oliwa, Tetmajera 7.

2. „Borkowa Scheda” — Mieczysława Jarosławskiego.

3. „Bractwo Złotej Kotwicy” — Eugeniusza Bryzy, Katowice, Plebiscyto 24/7.

4. „W konwoju” — Jerzego Ślaskiego go, Sopot, ul. Architektów 3d.

5. „Odyś wraca do domu” — Franciszka Fenikowskiego, Poznań, Dąbskiego 43 m. 5.

W oficerskiej szkole Marynarki Wojennej Przyszli dowódcy okrętów

W porcie wojennym na Oksywiu, w roku 1946 powstała nowa polska Szkoła Oficerska Marynarki Wojennej.

Marynarka radziecka zaopatrzyła szkołę przede wszystkim w sprzęt naukowy, a więc w dzieła potrzebne do szkolenia uczniów, urządzenia gabinetów naukowych: chemicznego, łączności, pokładowego, artyleryjskiego i innych.

Dzięki tej pomocy już drugi rocznik złożył przysięgę na wierność Polsce Ludowej, Bałtykowi i prastarym polskim portom. W szkole przyszli oficerowie marynarki zdobywają wiedzę teoretyczną. Zaprawę bojową zdobyli już w lasach, w szeregach Gwardii i Armii Ludowej, AK i innych organizacjach.

Pierwszy rocznik szkoły składa się z przeważnie z bojowców polskiego podziemia z czasów okupacji, lub z żołnierzy Wojska Polskiego, którzy swój chrzest frontowy otrzymali na drodze od Lenina aż po Berlin. Nowy rocznik szkoły przyszedł z zagrod wiejskich i z mieszkających robotniczych. Służba dla Polski na morzu była ich

marzeniem. Umożliwił ją nowy ustrój społeczny.

W podzięce za to, przysięgli oni bronić do ostatniej kropli krwi wolności Polski Ludowej na morzu.

W pięknym gmachu szkoły na Oksywiu panuje na przemian cisza, to młodzieńczy gwar. Nauka teoretyczna trwa 7 godzin, dalsze dwie godziny poświęcone są różnym zajęciom.

Przyjemnie jest szkolić młodzież — mówi jej dowódca komandor ppr. Richel. — nauczają się podchorążowie z całym sercem. Spożywamy się po nich wiele.

Zastępca do spraw politycznych — wychowawczych komandor ppr. Działek podkreśla przy tym, że podchorążowie z zapałem słuchają wykładów o Polsce Ludowej i jej ustroju społecznym.

Wiedząc o tym uczniowie szkoły i gotowi są w razie potrzeby oddać swe życie za Polskę Ludową. (Jog)

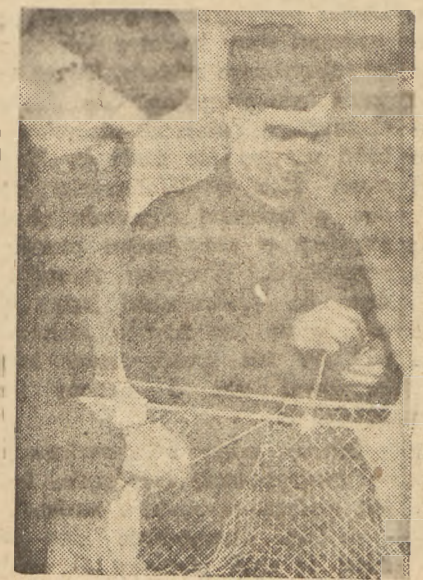
Kronika Wybrzeża

„KONSTITUCJA RADZIECKA”

Dnia 18 grudnia o godz. 17 w lokalu Klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej w Gdańsku, Ale Rokossowskiego Nr 22 adwokat Stanisław Michalski wygłosił odczyt pt. „Konstytucja Radziecka”. Odczyt ten jest urządzony staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej i zrzeszenia prawników demokratów Rzeczypospolitej. Wstęp wolny dla wszystkich. (W)

5 CHOINEK

Obok Zarządu Miejskiego koło Urzędu Wojewódzkiego przy pomniku



WSzkole jungów w Gdańsku

Niezanego Żołnierza w Nowym Porcie, u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Jaskowej Doliny i w Oliwie zapłoną choinki w wieczór wigilijny. Choinki ustawione będą na zarządzanie prezydenta miasta tow. Nowickiego.

NOWA TRASA DLA „CZWORKI”

Tramwaj Nr 4 kursujący między Oliwą a Jelitkowem zmieni trasę. Dotychczas linia tramwajowa przebiegała przez ulicę Grunwaldzką. Obecnie „czwórka” pojedzie torami w stronę Sopotu i przy rozjeździe skróci w stronę Jelitkowa. Zmiana ta odskórkuje częściowo ul. Grunwaldzką.

WYKŁADY POWSZECHNE

Akademia Lekarska zamierza wzorem innych uczelni rozpocząć cykl wykładów powszechnych z różnych dziedzin nauki. Wykłady dla najszerszych warstw ludności Wybrzeża utrzymane będą na poziomie uniwersyteckim. Organizatorzy pragną zapewnić odczytom poziom możliwości najwyższy i w tym celu zaprosili jako wykładowców wybitnych uczonych, między innymi z Warszawy i Torunia. W programie wykładów będą uwzględnione nauki humanistyczne łącznie z historią sztuki i literatury, socjologią, ekonomią, nauki przyrodnicze. Jednym z naczelnych zadań wykładów będzie także popularyzacja wiedzy o morzu i Pomorzu wśród ciągle jeszcze mało zaznajomionej z tymi zagadnieniami ludności Wybrzeża.

ZATONAŁ PROM W SOBIESZOWIE

W dniu 13 grudnia zatonał w Sobieszowie prom, łączący oba brzozy Wiśły. Wraz z promem zatonał traktor z przyczepką. Wypadek nastąpił na skutek przeładunku.

Praktyczna gwiazdka dla wojska

Zamiast paczek świątecznych-biblioteki i świetlice

W lokalu Towarzystwa Przyjaźni Żołnierza odbyło się zebranie w związku z urządzaniem gwiazdki dla żołnierzy. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych. Po obradach jednogłośnie uchwalono zadeklarować sumy pieniężne na akcję świąteczną dla wojska.

W odróżnieniu od lat ubiegłych, w roku bieżącym, zamiast „paczek żywnościowych i wspólnych opłatok” przeprowadzona zostanie na szeroką skalę zakrojona akcja świetlicowa. Za uzyskane ze sprzedaży znaczków propagandowych pieniądze urzędowo zostanie świetlica i biblioteka dla żołnierzy. (K)

Polski cukier osładza życie w Dżibuti

W strefie wolnocelowej w Gdyni norweski statek „Herwa” ładuje 1.700 ton polskiego cukru, przeznaczonego dla Abisynii. Ładunek przeznaczony jest dla portu w Dżibuti.

Od chwili rozpoczęcia kampanii cukrowniczej do portu w Gdyni i Gdańsku nieustannie nadchodzą koleje:

barkami wiśnianymi transporty cukru eksportowego. Dotychczas wysłano z obu portów z cukrem 5 statków. W październiku załadowano w Gdyni i w Gdańsku na statki 24.201 ton. W magazynach portowych przygotowano na eksport około 23 tys. ton cukru, w Gdyni oczekuje na statek 10 tys. ton, w Gdańsku drugie tyle, a w Szczecinie około 100 tys. ton. Cukier eksportujemy między innymi do Abisynii, na bliski Wschód, do Anglii i do Rosji.

Robotnicy portowi, zatrudnieni przy przeładunku cukru, osładzają prawie przedwojenną wydajność pracy, ładując na jeden ganek około 100 ton w ciągu 8 godzin. Statki, zabierające cukier, dotychczas nie miały ani jednej godziny przestoju. (o)

Nasze dorsze smakują Austriakom

W tych dniach Centrala Rybna wysłała do Austrii większą ilość świeżego dorsza. Pierwszy transport znajdował się w drodze tylko 2 dni. Towar przybył do miejsca przeznaczenia w doskonałym stanie.

Depesza, nadana przez austriackich odbiorców, wyraża uznanie za dobrą organizację transportu i podkreśla, że ryby otrzymywane z Polski znajdują wielu chętnych nabywców. (o)

Kronika wypadków

SKRADLI BECZKĘ ŚLEDZI

Pięty komisariat MO zatrzymał funkcjonariusza straży morskiej Czesława Kora, zam. w Nowym Porcie, przy ul. Rybołowej 2 i pracownika straży pożarnej Kazimierza Marszałkowskiego, zam. na Oruni przy ul. Dworcowej 11 za kradzież beczki śledzi z portu.

SPŁONAŁ STÓG SIANA

We Wrzeszczu spłonął stóg siana, własność Stefana Piechoty (ul. Witosza 18). Straty wynoszą 12.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

ZATRUCIE ALKOHOLEM

W bramie domu położonego u zbiegu ul. Grunwaldzkiej i Wojska Polskiego znaleziono zwłoki Wincentego Nowaka, zam. Gdańsk, ul. Robotnicza 18. Obok zmarłego znaleziono butelkę wódki. Śmierć nastąpiła na skutek zatrucia alkoholem.

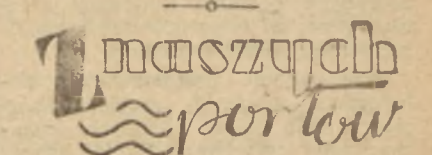
TRAGICZNY ZGON RODZINY RYBAKA

W Gdańsku — Krokowie morze wyrzuciło na brzeg zwłoki 17-letniej Anny Siucińskiej wraz z łodzią rybacką. Przed paru dniami wypłynęła ona z ojcem i dwoma braćmi na połowy ryb. Rybaków zaskoczył sztorm na morzu i wszyscy zginęli.

OFIARY MORZA

W miejscowości Mrzeżyno zatonał rybak Bolesław Goss. Po podjęciu takli z morza wrócił on do portu. W pewnej chwili wysoka fala wyrzuciła łódź. Rybak nie zdążył się uratować.

Ostatnio stracony został również jeden kuter („Kol 1”), który uległ rozbiciu w okolicy Dąbek podczas silnego sztormu. Kuter ten uznano ostatecznie za niezdadny do remontu, a części nadające się do użytku, wymontowano.



TRANZYTEM DO WĘGIER ZE SZWECJI

W dniu 14 grudnia motorowiec szwedzki „Alfa” przywiózł ładunek drobnicy przeznaczonej dla Węgier. Na 345 ton ładunku złożyły się celuloza, makulatura, żelazo, części do traktorów, książki i narzędzia chirurgiczne.

Z CZECHOSŁOWACJI DO SZWECJI

Szwedzki statek „Egon” zabrał do Szwecji 518 ton drobnicy szwedzkiej. W skład jej wchodziły wyroby żelazne, płyty kotłowe, biel cynkowa, blacha i cynk.

KONIE Z NORWEGII

Duński parowiec „Phoenix” przywiózł z Norwegii 425 koni roboczych. Statek rozładowywany jest w Gdyni na „Pagędzie”.

1.800-NY STATEK W GDAŃSKU

Dnia 12 grudnia zawinął do Gdańska 1.800 statek w roku 1947. Jest to parowiec fiński „Marla” — który wpłynął do portu po ładunek węgla. W roku ubiegłym do portu gdańskiego wpłynęło 2.000 statków. Widać z tego, że w roku bieżącym nie zostanie ustalony nowy rekord.

PAKUŁY LNIANE Z RYGI

Radziecki statek „Aurania” przywiózł z Rygi 48 ton pakul lnianych.

TRAWLERY UDAJĄ SIĘ NA POŁOWY

W dniu 14 grudnia 2 trawlerzy dalekomorskie „Hilary” i „Aleksy” wyszły z portu gdańskiego, udając się na połowy dalekomorskie na Skagen.

SLEDZIE Z BERGEN

Polski statek „Morska Wola”, który przybył niedawno do Szczecina, za winął obecnie do Gdańska z ładunkiem 1.421 ton śledzi. Poza tym statek przywiózł 245 ton odzieży.

Z TEATROWIŁIN

TEATRY

Miejski „Wybrzeża” Gdynia, Plac Grunwaldzki, dziś i codziennie „Temperamenty” Cwojdzkiego. Początek przedstawień o godz. 18.30.

REPERTUAR KIN

Gdańsk „Światowid” — W cieniu podejrzania.

Gdynia — Chylonia „Promień” — Ojczyzna.

Sopot „Bałtyk” — Ojczyzna.

Poranki w niedzielę 14 grudnia br.

Gdynia „Atlantyk” — Konwój.

Gdynia „Warszawa” — „Czarodziejski kwiat”.

Sopot — „Polonia” — „Śluby kawalerskie”.

Wrzeszcz „Bałka” — „Aktorika”.

Wrzeszcz „Capitol” — „Pepita Jimens”.

Oliwa „Polonia” — Kociuszkę.

Grahówek „Fala” — Panna bez posagu.

Wejherowo „Świt” — „Admiral Nachimow”.

Tczew „Wista” — „Gość”.

Ślupsk „Polonia” — Wiosna.

Lebork „Fregata” — Cienie przeszłości.

Kosalin „Polonia” — U schyłku dnia.

Białogard „Bałtyk” — Kobieta sama.

Kiełczyżna „Bałtyk” — Rywal jego królewskiej mości.

Kartuszy „Kaszub” — Marsylianka.

Puck „Mewa” — Młodość Edisonsa.

DYZURY APTEK

od 13 do 19 grudnia 1947 r.

Gdańsk — Apteka pod Słońcem.

Gdańsk-Wrzeszcz — Apteka pod Mewą.

Oliwa — Apteka pod Orłem.

Sopot — Apteka Nowa.

Gdynia — Apteka dra Jurkowskiego.

Apteka Świętojańska.

Nadmorska (Orłowo).

NUMERY TELEFONOW STRAŻY POŻARNEJ

Gdańsk — 31-334, 31-338.

Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.

Orunia — 31-333.

Oliwa — 52-622.

Nowy Port — 42-222.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „GŁOSU WYBRZEŻA”

Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 315-72. Redaktor naczelny przyjmuje interesów w dni powszednie od 12-13, sekretarz redakcji od 10-12.

Oddział w Gdyni, Lej Armii 41, (Starowojna), tel. 314-72, przyjmując interesów od 12-13.

DOBRA PRACA NIE KAŻE CZekać NA REZULTATY

dlatego Dolnośląskie Zakłady Chemiczne już w listopadzie wykonały roczny plan produkcji

(Od naszego korespondenta)

Obok fabryki kwasu siarkowego w Wałbrzychu mieści się fabryka przemysłu Koksochemicznego, która ma już zupełnie odmienną historię, o której pisaliśmy niedawno, podkreślając jej błędy i niedociągnięcia, które w rezultacie doprowadziły do tego, że fabryka nie wykonała planu.

ROZBUDOWA

Tutaj w przeciwieństwie do Fabryki Kwasu Siarkowego i dyrekcja i robotnicy mogą się poszczycić własnymi wynalazkami i udoskonaleniami i nie tylko całkowitym wykorzystaniem urządzeń przejętej fabryki, ale i jej rozbudową.

W momencie przejmowania jej przez władze polskie, fabryka posiadała tylko jeden dział: destylacji benzolu surowego.

W okresie 1946-47 roku zbudowano i rozbudowano dział destylacji smoły pogazowej, czyli dział smołowy. Ten dział już jest teraz na ukończeniu i miesięczna produkcja jego wynosi 3.000 ton, podczas gdy produkcja działu benzolowego wynosi 1.200 ton.

W 1945 r. i częściowo w 1946 r. wysłano smołę pogazową z Wałbrzycha na Górny Śląsk, co było kosztowne i powodowało magazynowanie wielkiej ilości smoły na składach w miejscu, ponieważ kolej nie była w stanie rozwieźć w porę całej produkcji.

Obecnie cała smoła pogazowa zostaje przedestylowana na miejscu. Łatwo sobie wyobrazić, ile na tym zaoszczędziło państwo i w jak

wielkiej mierze odciążono naszą przeładowaną kolej.

28.000.000 ZŁ OSZCZĘDNOŚCI

Do rozbudowy tego działu potrzebny był olbrzymi kocioł - reaktor. Zamówienie kotła w Czechosłowacji kosztowałoby nas 3.000.000 zł i trzeba by było czekać na wykonanie go co najmniej rok czasu. Dzięki pomysłowości dyrekcji wprowadzono stary kocioł z Wrocławia ze zniszczonego zakładu. Jedyną jego wadą było przepalone dno. Ale dla chętnych, a zwłaszcza pomyslowych ludzi nie ma nic trudnego. Znalezione więc w Wałbrzychu stare dno o mniejszej coprawda objętości, lecz o tym samym promieniu wypukłości. Wszystko razem oddano do Wałbrzyskiej huty „Karol”, gdzie dno zostało „zalutowane”. W ten sposób nowy kocioł kosztował nie 3 miliony lecz 104.630 zł.

Jeszcze jedno udoskonalenie to przyspieszenie chłodzenia, które jest zasługą robotników ruchu.

— Tak, niewątpliwie ktoś wysunął tę myśl pierwszy — zgadza się z nami dyrektor tow. Adam Twardochleb, ale — dodaje — propozycja została omówiona przez wszystkich pracowników tego działu. Dobrą radą, właściwym i treściwym pomysłem każdy przyczynił się do tego udoskonalenia. Cho-

dzi o to, że pak, który przy wylewaniu się z aparatury do stawów ma 400 st. C, trzeba było chłodzić od 2 do 3 tygodni. Obecnie, po zastosowaniu rozpylaczy wodnych przy rurach spustowych, chłodzenie trwa tylko jeden dzień.

A CO Z PREMIA?

— Warto by przy sposobności zapytać Zjednoczenie, dlaczego robotnicy dotychczas nie otrzymali premii za to ulepszenie?

Robotnicy tutaj skarżą się też na niedostateczne zaopatrzenie ich w przydziały przez centralę zaopatrzenia „która nie zdała egzaminu”.

Kurs spółdzielczy ZWM

Dnia 19 stycznia 1948 r. w Centralnej Szkole Związku Walki Młodych w Zakopanem rozpoczęła się 11-miesięczny Kurs Spółdzielczy o programie 3-letniego Gimnazjum Spółdzielczego dla dorosłych.

O przyjęciu na Kurs może się ubiegać zarówno młodzież niezorganizowana, jak i młodzież z innych organizacji.

Podanie wraz z życiorysem należy składać do Zarządu Wojewódzkiego Związku Walki Młodych. Referat Spółdzielczy — odpowiadającego miejscu zamieszkania kandydata — do dnia 31 grudnia 1947 r. Egzamin wstępny odbędzie się w Zarządach Wojewódzkich ZWM.

Warunki przyjęcia na Kurs są następujące:

1. Ukończony 20 rok życia a nieprzekroczony 30.
2. Ukończone co najmniej 6 klas szkoły powszechnej.
3. Pisemne skierowanie z organizacji młodzieżowych, instytucji spółdzielczych, związków zawodowych, organów samorządu terytorialnego lub inne referencje.
4. Kandydaci muszą zdać egzamin wstępny z wiadomości o Polsce współczesnej i wykazać ogólne wyrobienie potrzebne przyszłemu, odpowiedzialnemu pracownikowi spółdzielczemu.

Szkola i internat są bezpłatne — z tym jednak, że przy Szkole zostają uruchomione spółdzielcze warsztaty tkackie i szewskie, w których obowiązkiem będzie każdego słuchacza Kursu 3-godzinna praktyka co drugi dzień.

Dyrektor Twardochleb skarży się na transport.

— Bywają wypadki — mówi, — że cysterny z surowcem z miejscowej koksowni znajdują się w drodze do nas dwa tygodnie. To samo zdarza się z wysilką. Ale tow. dyrektor nie czyni winnym za ten stan rzeczy naczelnika stacji Wałbrzych Śląski.

Tutaj koncentruje się olbrzymia część przeładunków. W pobliżu znajduje się kopalnia i koksownia „Bol. Chrobry”, kopalnia i koksownia „Mieszko”, Państw. Fabryka Kwasu Siarkowego i omawiana Fabr. Przem. Koksochemicznego.

Naczelnik stacji na wszystkie skargi odpowiada: „Jeśli ja mam do dyspozycji jedynie jeden parowóz przetokowy, to nie ma rady.

A możeby jednak rada się znalazła? Może poradzić mogłoby Ministerstwo Komunikacji? Bowiemy i robotnicy i dyrekcja, a tym samym i państwo na tym stanie rzeczy wiele traci.

W dn. 30 listopada o godz. 12 w nocy Zakłady wykonały roczny plan produkcyjny w 101 proc. W świetle naszych obserwacji poczynionych w fabryce sukces ten jest całkowicie zrozumiały i uzasadniony.

I.D.

Na froncie pracy

piękne wyniki łódzkich kolejarzy

Kolejarze Dyrekcji Państwowych w Łodzi uzyskali już na wielu odcinkach pracy znaczne przekroczenie wyznaczonych w planach norm ramowych. Tak więc, służba mechaniczna na terenie Dyrekcji w ostatniej dekadzie listopada przekazywała do ruchu dziennie przeciętnie 198 parowozów przy wyznaczonych normie 178 parowozów a więc z nadwyżką 20 parowozów. Świadczy to o wielkim wysiłku pracowników tej służby w kierunku wzmocnienia ruchu pociągów.

W trzeciej dekadzie tego miesiąca wykonano również z nadwyżką w wysokości 101,6 proc. plan obsługi pociągów towarowych. Współ-

czynnik zepsułe parowozów na trasach przebiegu pociągów zmniejszył się do 1 proc. ogólnych napraw. Zmniejszono również wydatnie odsetek parowozów chwilowo nieczynnych z powodu uszkodzeń — tzw. „chorych”. Odnosić należy też wzrost współczynnika wagonów rozładowanych, który wyraża się przeciętną cyfrą ok. 1.532 wagonów dziennie, wobec przeciętnej 1.430 wagonów w październiku br.

W ciągu 20 dni listopada uruchomiono na terenie dyrekcji łącznie 6.043 pociągi, w tym 1.392 pociągi węglowe. Łączny przebieg pociągów osiągnął w tym okresie cyfrę 607.319 pociągów - kilometrów.

Madra i pożyteczna inicjatywa

Ministerstwa Oświaty

W terminie od dnia 1 do 6 grudnia br. odbył się w Warszawie zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty kurs ideowo - organizacyjny dla nauczycieli i wzytatorów szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli. W kursie wzięło udział 66 osób. Była to pierwsza tego rodzaju konferencja w Polsce Odrodzonej.

Kurs miał na celu pogłębianie ideologii pracowników pedagogicznych administracji szkolnej na

szczeblu kuratorskim oraz naświetlenie zasadniczych problemów aktualnej polityki szkolnej.

Otwarcia zjazdu dokonał tow. minister St. Skrzyszewski, który następnie wygłosił referat na temat: „Podstawowe zagadnienia w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym i zakładach kształcenia nauczycieli”. Referaty na tematy polityczno-społeczne i gospodarcze wygłosili: tow. minister Modelewski (sytuacja międzynarodowa), tow. pos. Biełkowski (sytuacja polityczna w Polsce), tow. pos. Jedrychowski (najważniejsze zagadnienia ekonomiczne Polski współczesnej) oraz profesorowie: Bobińska, Schaff, Mysłakowski, Suchodolski i Rozmaryn.

Nowy

Powszechny Dom Towarowy

W Toruniu został otwarty trzeci na terenie województwa pomorskiego Powszechny Dom Towarowy.

Nowy PDT posiada uruchomione wszystkie działy: a więc tekstylny, obuwniczy, chemiczny, spożywczy, papirniczy, kosmetyczny artykułów gospodarstwa domowego itp.

Premie

za zmniejszenie rozchodu paliwa

Ministerstwo Komunikacji przyznało specjalne premie pieniężne drużynom parowozowym z Częstochowy, Piotrkowa, Karsznice i Ostrowia Wlkp. za osiągnięcie najlepszych wyników pod względem zmniejszenia rozchodu paliwa. Wymienione drużyny, dzięki swym wysiłkom i gorliwej pracy, uzyskały poważne rezultaty w akcji oszczędzania zużycia węgla.

Spśród maszynistów i pomocników maszynistów, stojących na czele przodowników akcji oszczędzania paliwa, najwyższe nagrody pieniężne otrzymali maszyniści: Feliks Ostrowski (parowozownia Częstochowa), Zygmunt Bestian (Ostrow Wlkp.) i Alojzy Kuczyński (Karsznice) oraz pomocnicy maszynistów: Eugeniusz Niemczyk, Zenon Hoffer (Piotrków), Feliks Sagan i Marian Giezek (Karsznice).

Należycie ocenili

Mikołajczyka

W dn. 7 i 8 bm. mieszkańcy 139 gmin wiejskich na Dolnym Śląsku zorganizowali manifestacyjne wiece, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej w kraju i zagranicą. W wiecach uczestniczyło ponad 41 tysięcy osadników. Po przemówieniach działaczy robotniczych obu bratnich partii oraz ludowców i bezpartyjnych, zgromadzeni na wiecach manifestowali owacyjnie na rzecz Rządu Polski Ludowej, potępiając w ostry sposób wroga masom ludowym zdrajcęską politykę Mikołajczyka. W gorący sposób wyrażili chłopcy dolnośląscy swą solidarność z francuską klasą robotniczą, walczącą o wolność i prawa demokratyczne.

z miast i wsi

ZAKONSPIROWANA LUTNIA

Tajemnicze seanse filmowe w kinie „Lutnia” w Mławie zainteresowały Komisję Specjalną. Po bliższym zbadaniu okazało się, że mechanicy, kasjerka i bileter kina

urządzają na tym odcinku prywatną inicjatywę, organizując pokazoprogramy seanse, z których dochód wpływał do ich kieszeni. Trzymiesięczne wyroki do obozu pracy przerwały im tę pracę kulturalno - oświatową.

ZIMA PODOBNO BĘDZIE LEKKĄ

W Polanicy - Zdroju zakwitł nieoczekiwany kwiat zwany ciemnielkiem białym, który normalnie kwitnie w marcu. Podobno oznacza to lekką zimę.

ZAPOMNIĄ, ŻE NIE JEST NA WŁASNYM FOLWARKU

Na 18 miesięcy obozu pracy skazany został Józef Kudźma, adm. rator majątku państwowego Sobolew (woj. białostocki), który bez żenady sprzedawał zboże i ziemniaki z majątku, zaprawiając pieniądze do własnej kieszeni. Miał on również wieloletni doświadczenie z zyskiem z zniszczenia majątku do łupienia sobie, oszukując ich jednocześnie gdzieś się dało M. in. pobrał od nich opłaty za dary UNRRA.

Pomorska

Fabryka Rowerów przekroczyła

roczny plan produkcji

Pomorska Fabryka Rowerów w Bydgoszczy wykonała w listopadzie br. roczny plan produkcji, oddając 21.985 rowerów wartości 2,5 miliona zł (według relacji z 1936 r.) wobec zaplanowanych 21.900 sztuk na rok 1947.

Na rzecz pomocy

młodzieży demokratycznej Grecji

W czasie przyjęcia urzędzonego przez młodzież łódzką dla delegacji zagranicznych, które brały udział w Zjeździe Ogólnopolskim ZWM, a obecnie odbywają wycieczkę po Polsce, przemówienie wygłosił m. in. przedstawiciel demokratycznej młodzieży greckiej — Politis, zapoznając zebranych z walką młodzieży greckiej przeciw imperializmowi angielskiemu i rodzinnej reakcji.

Przemówienie przedstawiciela bohaterskiej młodzieży greckiej przyjęte zostało przez zebranych długotrwale owacyjami. Z inicjatywy grupy studentów Politechniki Łódzkiej zorganizowano doroczną zbiórkę pieniężną na rzecz demokratycznej młodzieży greckiej, w wyniku której zebrano kilkanaście tysięcy złotych.

GŁOS RZESZOWA

W Przemysłu otwarto trzeci w woj. rzeszowski wielobranżowy Powszechny Dom Towarowy, zaopatrzony w bogaty asortyment towarów tekstylnych, spożywczych, galanterijnych itd.

Pow. Zarząd ZSCh zorganizował w Przemyśle kursy.

W Wojewódzkim Komitecie PPR zakończył się drugi kurs szkoły kadr partyjnych.

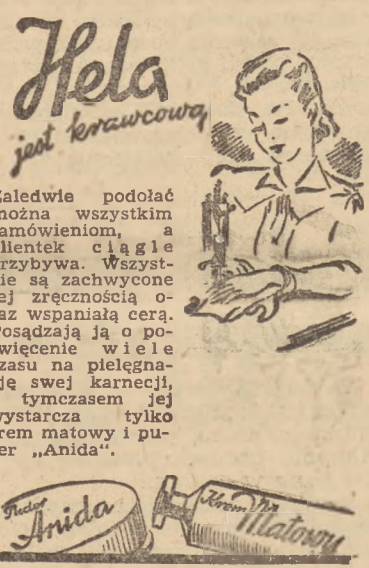
90 młodych robotników odbyło naradę w sprawie młodzieżowego wysiłku pracy na terenie woj. rzeszowskiego. Najwięcej młodzieży — bo aż 500 — bierze udział we współzawodnictwie w hucie „Stalowa Wola” Produkcje ob. Kobylec, który na swoim warsztacie wykonuje 170 proc. normy.

Przy aktywnym udziale miejscowej ludności zelektryfikowano gromadę Zagór koło Sanoka.

We wszystkich gromadach woj. rzeszowskiego odbędzie się wspólna choinka i tradycyjna gwiazdka dla dzieci, zorganizowana przez ZSCh wspólnie z organizacjami społecznymi.



Rzeszów, Powszechny Dom Towarowy.



Anida

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

Matony

NASI CZYTELNICZY PISZA

Szczeciński O.U.L. i nieuchwytna pieczęć

Obywatelu Redaktorze!

Dnia 13 maja br. złożyłem podanie o przydział mebli w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym w Szczecinie. Zezwolenie na zakup tych mebli otrzymałem dopiero w ostatnich dniach.

Po opłaceniu około 250 zł różnych opłat, wystarałem się o zwolnienie z pracy, wynajęłem wóz w Państw. Przed. Przewozowym i wyruszyłem w drogę po meble.

Ob. Turkowski, al. Wojska Polskiego 117, nie robił początkowo trudności tak, że zacząłem meble znosić na wóz. Nagle jednak zauważył na moich dokumentach z OUL brak podpisu i pieczęci. Wobec tego nie zgodził się na zabranie tych rzeczy, stojąc na stanowisku, że każdy ostatecznie może przyjść do niego z powielanym papierem, bez podpisu i pieczęci. Zrozpaczony co przedzie pojechałem do OUL. Po obejrzeniu różnych referatów natrafiłem wreszcie na „kompetentnego” urzędnika. Ten łaskawie położył na 1 egzemplarzu podpis z tym, że pieczęć miała przyłożyć sekretarka. Ta z kolei oświadczyła, pełna wyrzutu, że o coś podobnego śmieć się zwracać, że tu pieczęci się nie stosuje.

Ob. Turkowski stał dalej na swym stanowisku, że bez pieczęci nie nie wyda. I tak tysiąc złotych zapłaciłem za niedoszły przewóz.

Jan Maziakowski
Adres znany Redakcji.

Wypadek ten nie jest niestety pierwszym tego rodzaju. Wielu już ludzi starających się o meble, straciło dużo cennego czasu i energii w Szczecińskim Urzędzie Likwidacyjnym. Nie wiemy kto zatłwia podobne sprawy w tym urzędzie. Wiemy natomiast, że żaden dokument nie przedstawia najmniejszej wartości, jeżeli nie jest pod-

pisany i nie posiada urzędowego stempla.

Istnieje dobra zasada: zatłwić raz a dobrze. Powinien ją przestrzegać Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Szczecinie. Tym bardziej, że zatłwiać przezwanie ludzi pracy, KTÓRY NIE POSIADAJA CZASU NA BEZOWOCNE STARANIA.

Nie ma przymusu religii

Towarzyszu Redaktorze!

Zwracam się do Was z prośbą o radę w następującej sprawie: Mam dwie córki — w wieku 15 i 15 lat. Jedną z nich uczęszcza do szkoły, druga zaś wkrótce też zacznie się uczyć.

W pobliskich szkołach (przy ul. Zamojskiego) wszędzie obowiązują nauka religii, chodzenie do spowiedzi itp. A ja jestem bezwyznaniowcem i pragnę w tym samym duchu wychować swoje dzieci. Ponieważ praca zawodowa i partyjna zabiera mi wiele czasu — siłą rzeczy mało mogę poświęcić na odpowiednie pokierowanie moimi córkami. Będą one pozostawać pod wpływem szkoły, a nie życząc sobie, aby księża dawali kierunek ich zaprawywności a nawet, jak to się zdarza — buntowali je przeciwko własnemu ojcu.

Chcę więc zapytać się: Czy w Polsce Ludowej bezwyznaniowiec ma prawo do takiego wychowania swych dzieci, jakie uważa za stosowne? A może jednak istnieje w Warszawie szkoła, które dadzą gwarancję bezwyznaniowości, właściwego wychowania dzieci?

Bolesław Marian Waszul
Warszawa.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje całkowitą wolność w RÓWNOUPRAWNIENIE wyznani. Dotyczy to w równej mierze wszystkich obywateli. Nikt nie ma prawa nikomu narzucać religijnego wychowania.

Sprawa ta w szkołach polskich przedstawia się obecnie w sposób następujący: rodzice, którzy pragną ochronić swoje dzieci przed wpływami księży czy religii, winni złożyć podanie do dyrekcji szkoły z żądaniem aby dzieci zostały zwolnione z lekcji i praktyk religijnych. Tego rodzaju podanie musi być przychylnie rozpatrzone przez każdą szkołę.

Jednocześnie komunikujemy, że w szkołach, prowadzonych przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — lekcji religii nie ma. Są to szkoły świeckie, do których księża nie mają wstępu. Możecie więc Towarzyszu umieścić wasze córki w jednej ze szkół R. T. P. D.

Oszczędność nie w porę

Towarzyszu Redaktorze.

Przesyłam Wam oryginalny rachunek z kawiarni Grand - Hotelu w Krakowie, z nadrukiem niemieckim.

W chwili, gdy w tym samym Krakowie odbywa się proces katów z Oświęcimia — wypadłoby chyba zmienić nadruk na rachunkach, lub chociaż pisać je na odwrocie.

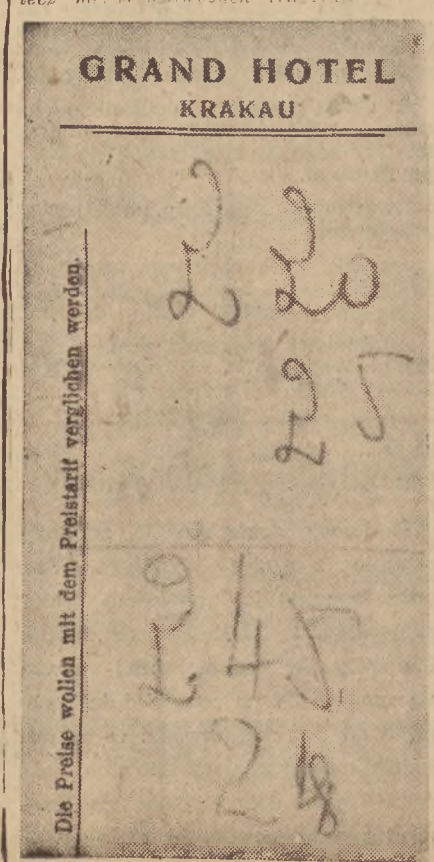
Gdy zwróciłem na to uwagę kelnerowi — ten oświadczył mi, że „jeszcze i za pięć lat będziemy na tym pisali — taki mamy zapas bloczków”. Zdziwił się też, że ja na to zwróciłem uwagę, chociaż w kawiarni była „cała inteligencja Krakowa i nikt na to nie zwrócił uwagi”....

Czytelnik
(nazwisko znane redakcji).

„Cała inteligencja Krakowa” nie zwróciła na to uwagi?... Wprawdzie „cała inteligencja Krakowa” nie zwróciła na tak drobną rzecz, jak niemiecki nadruk na rachunku — nam jednak wydaje się, że właśnie nasz czytelnik ma słusność. Zbyt wiele przecieraliśmy za rządów Franka na Wawelu i zbyt świeżo to mamy

w pamięci, aby nie razili nas wszelkie wspomnienia tego makabrycznego okresu.

Dziwnie zapobiegliwa była dyrekcja kawiarni (zapewne swego czasu „nur für Deutsche”) — skoro wydrukowała tak olbrzymią ilość bloczków w języku niemieckim, iż może ich jeszcze starczyć na 5 lat! Czyżby panowie - właściciele Grand - Hotelu na tak długi okres przewidywali trwanie okupacji? W każdym razie teraz niech nie podsuwają gościom pod oczy niemieckich na druków, które natrętnie nasuwają wspomnienia okresu rządów Franka na Wawelu. Dla wielu z nich nie są to wspomnienia dobruchozabków, lecz niestralskich tragedii.



ŚWIATU CAŁEMU KU PRZESTRODZE!

Oświęcim jest zbrodnią wielkiego kapitału

(Przemówienie prokuratorskie w procesie oświęcimskim)

Prokurator Brandys zajmuje się oświeczeniem winy pozostałych 15 oskarżonych, po przedstawieniu hierarchii służbowej w tzw. oddziale trzech

Na pierwszy plan wysuwa się tu osk. Aumeier, który należy do starej gwardii partii narodowo - socjalistycznej i już na długo przed objęciem władzy przez Hitlera, sprawował aktywne funkcje w tzw. „Brunatnym Domu w Monachium”.

Jego zasługi zostały ocenione wysoko odznaczeniami państwowymi oraz medalami partyjnymi. Aumeier ma za sobą 11 lat doświadczenia obozowego i zna najtajniejsze zarządzenia władz centralnych w stosunku do więźniów, a także dbał o stosowanie ich w praktyce. Prokurator Brandys przypomina długą listę przestępstw osk. Aumeiera zawierającą szereg wy padków wyjątkowego bestialstwa.

DOBRYM WIĘZIEM JEST TYLKO WIEZIEN NIEŻYWY

Naczelna zasada Aumeiera była ta, że dobrym więzieniem jest tylko więzień nieżywy i dlatego też z zamianowaniem brał udział w selekcjach i pe dził ludzi do krematorium. Na nim też spoczywa odpowiedzialność za straszliwe warunki aprowizacyjne i sanitarne w obozie, a także i za eksploatację niewolniczej pracy więźniów. Prokurator jest zdania, że Aumeier odegrał decydującą rolę w masowym niszczeniu ludzi, zarówno w komorach gazowych, jak i zastrzykami usmiędlającymi i przyszykującymi odpowiednie fragmenty z zębami świadków.

O godz. 23 min. 10 Najwyższy Trybunał Narodowy odkłada rozprawę do niedzieli. Mimo spóźnionej pory sala rozpraw Trybunału była do końca szczelnie wypełniona przez publiczność.

Mimo niedzieli kontynuowany był proces zalogi obozu oświęcimskiego. Głos zabrał na wstępie pierwszy prokurator NTN KUROWSKI.

Wspomniałszy zawarte w pamiętnikach oskarżonego Kremera porównanie Oświęcimia do niekiedy „najczarniejszego, prokurator stwierdza, że Oświęcim przedziś do historii, jako symbol reżimu hitlerowskiego. Procesem tym pragnąłmy dać istotną przestrożę ludom przed niebezpieczeństwem faszyzmu.

Liczba ofiar Oświęcimia — kontynuuje oskarżyciel — przerasta wielokrotnie straty poniesione przez niektóre państwa w wyniku wojen na przetrwanie ostatnich kilkuset lat.

W ostatniej wojnie Stany Zjednoczone straciły 295 tys. ludzi, Wielka Brytania 395 tys. Cztery miliony ofiar Oświęcimia świadczy o tym, jak nieporadnie są kodeksy stworzone na miarę zwykłego, przedhitlerowskiego zbrodniarza.

Teraz myśl prawnicza zmuszona była do wytorzenia pojęcia nowej zbrodni — ludobójstwa. Ale zabójstwo za jakie odpowiadają oskarżeni to nie tylko usiłowanie wytepienia wyłączonego jednego ludu. Ich zamiar przebiegał skierowany był na wytepienie szeregu narodów, których istnienie zostało uznane za szkodliwe z interesami Trzeciej Rzeszy. Długa lista zgładzonych obejmuje niemal wszystkie narody europejskie i wiele pacyfistycznych, przewyższając zasięgiem swoim skład wielkiej armii Napoleona.

Omówiwszy usiłowania niemieckie zatarcia śladów tego przestępstwa, prokurator Kurowski zatrzymuje się dłużej nad projektami budowy nowego krematorium — superkrematorium, które miało spalać rocznie 8 milionów ludzi. Tylko całe narody mogłyby do starczy kontyngentu dla pełnego wykorzystania wydajności tego krematorium. Z kolei mówca rozważa atmosferę duchową stworzoną przez teorię narodowego socjalizmu. W odniesieniu do ludności słowiańskiej program polityki ludnościowej niemieckiej streszczał się w sloganie „Trumny zamiast kołyszek”.

Więźniowie poddawani byli niewolniczej pracy bez wytchnienia, pracy ponad ich siły. Tu należy również podnieść wszelkie „doświadczenia” czynione na kobietach. Równoległe z rozrastaniem się wokół obozu macierzystego 39 ośrodków przemysłowych rosną w nieskończoność listy zmarłych z wycieńczenia, który padli przy budowie tych fabryk. Ci nowocześni niewolnicy sami produkowali broń i amunicję, za pomocą której naród panów miał zwojować nowe terytoria, aby z nich wycisnąć nowych niewolników.

PRZEMYSŁ NIEMIECKI WSKRZESIŁ EPOKE NIEWOLNICTWA

Niemiecka terminologia urzędowa mówi o więźniach, jako o przedmiotach, które wyrzucza się, kiedy przestają nadawać się do produkcji. W szpitalach, lub w szpitalach weterynaryjnych panowały lepsze warunki niż w pomieszczeniach dla ludzi. Zanim jednak bezużyteczny już łachman ludzki spalono w krematorium, należało tego niewolnika jak najkorzystniej wyzyskać. I oto widzimy, że w toku procesu wysoko wykształconej gospodarki wielkokapitałowej zaczyna się szereg transakcji, jakby żywcem przemieszczonych z dawnych prymitywnych epok niewolnictwa, jakby z dalekich wybrzeży Afryki. Kapitalista niemiecki kupuje po prostu siłę roboczą, do starożytności, nie przez obozy koncentracyjne. Kontrakty są zawierane pisemnie i formalnie i przewidują wszelkie klauzule, zamieszczane w normalnych umowach kupna. Np. umowy przewidują możliwość cesji praw niewolniczych do białych niewolników i dalszy podajemy. Zapach pieniędzy, pochodzących z tego zbrodnictwa, źródła nie raz rasowych nosów germańskich władców. Niewolnictwo setek tysięcy mężczyzn i kobiet, spędzonych niemal ze wszystkich krajów Europy do obozów — to materializowana wizja wymarzonej przez Hitlera nowej Europy.

TRUPY MUSIAŁY SŁUŻYĆ TRZECIEJ RZESZY

Ale i bezużyteczny już żywiec obozowy był poddawany dalszej eksploatacji, trupem wyrzucano złote zęby, strzyżono i odesłano do fabryk włosów kobiece, fabryka w Strzemieszycach przerabiała na nawóz kości, a z zwłok wytapiano tłuszcz.

Oboz stanowił niewyczerpane źródło bogactwa się dla partii narodowo - socjalistycznej i jej członków. Olbrzymie zyski ciągnęły również z obozów ukręciły za sceną prawdziwego gospodarstwa Trzeciej Rzeszy — wielkie koncerny przemysłowe.

PRAWDY NIE ZNAJĄ TYLKO CI KTÓRZY SIĘ JEJ WYPIERAJĄ

Oboz stanowił dla nich niewyczerpane rezerwy taniej siły roboczej i nigdy przed tym kapitaliści niemieccy nie rozporządzali robotnikami w takiej obfitości i tak ubezwłasnowolnionym. Gdy jakieś transakcje zbyt ja

skrawo już odbiegały od tradycyjnych pojęć moralności — sprowadzało się wszystko do pobrania wyższej ceny. Tak było np. z firmą Topf und Sohne, która zażądała dodatkowo 6 proc. za projekt wielkiego fabrycznego krematorium. Wielkie transakcje nie dały się ukryć. Wiedzieli o nich pracownicy zainteresowanych przedsiębiorstw, ich rodziny, sąsiedzi, wiedzieli kolejarze, informacje rozchodziły się coraz szerzej.

Prawdy nie znają jedynie ci, którzy się jej obecnie wypierają. W rzeczywistości Niemcy wiedzieli świetnie co się działo w obozach, a rzekoma niewiadomość narodu niemieckiego jest legendą, stworzoną w chwili załamania się systemu. Do kierownictwa obozów napływały masowo podania osób prywatnych i organizacji z prośbą o przydział rzeczy zabawianych więźniów.

A kto wie o przestępstwie i korzysta z jego owoców — woła prokurator — ten winien ponieść za nie odpowiedzialność. Ma to zastosowanie i względem narodu niemieckiego jako całości.

BEZIMIENNI OPRAWCY OŚWIECIMIA

Istnieje szereg bezimiennych członków zalogi obozu. Więźniowie nie pamiętają ich, wiedzą tylko, że różnili się między sobą stylem bicia, odrębnym sposobem nękania się. Jeżeli ci ludzie wolą być dzisiaj, że to wodzowie ponoszą winę, to trzeba stwierdzić, że wodzowie byli by niczym bezposłusznymi wykonawcami, którzy decydowali o sprawności i powodzeniu całego systemu.

WYJAZD s/s „Pułaski” do Nowego Jorku, odkładany z dnia na dzień doszedł nareszcie do skutku. A była poważna obawa, że i tym razem postój w Gdyni przedłuży się znów o jedną dobę. Tak to przynajmniej wyglądało ze słów i tajemniczej miny starszego mechanika, któremu — jak tu powiadają — zawsze coś stoi na przeszkodzie. Argumenty kapitana i nacisk Dyrekcji G.A.L. sprawiły jednak, że statek dostał zamówiony przed kilkoma dniami w Centrali Węglowej bunkier i około południa odbił od keji.

Z tym bunkrem GAL ma ciągle i nie małe kłopoty, a co gorsze i poważne straty. Niezależnie od tego, że cena bunkru nie jest stała i często ulega podwyżce, to w dodatku statki nasze muszą na niego wyczekać po kilka dni. Na skutek tego, często nie można ustalić daty wyjścia statku na morze, a firma GAL musi drogo płacić za demurrage (postojowe).

Trzeba tu, podkreślić, że każda godzina oczekiwania statku w porcie powoduje dla armatora duże i wielokrotne straty. Ma to również i ten ujemny skutek, że załadowca w obcym porcie wyczeka na statek nie raz po kilka dni dłużej, niż miał zapowiedziane. Wywołuje to dodatkowe trudności zagranicą i podrywa zaufanie do armatora właściciela ładunku, na którym ze względu na obecne, coraz to większe kurczenie się ładunków na rynkach świata powinno nam wszystkim bardzo zależeć.

Żadne tłumaczenia oskarżonych nie zapełnią szczyby milionów istnień ludzkich, które zabrał Oświęcim. Od powiadają organizatorzy i wykonawcy — można mówić jedynie o zróżnicowanej wysokości represji karnej na jaką zasłużyli. Tym, którzy dziś zasłaniają się rozkazem odpowiadają: — jeżeli nie umieliście się przeciwstawić zarazie hitleryzmu, to naszym obowiązkiem jest unieszkodliwić was jako elementy, które okazały się podatne na jego wpływy. Mogą bowiem one przedstawiać nieustanne niebezpieczeństwo dla spragnionych pokoju sąsiadów Niemiec.

Obecny Sąd nad zbrodniarzami hitlerowskimi nie powinien być dla nich niespodzianką. Już deklaracja moskiewska z 1 listopada 1943 r., podpisana przez Marszałka Stalina, Prezydenta Roosevelta i premiera Churchill'a zapowiadała, że wszyscy ci, którzy braли udział w okrucieństwach i egzekucjach zostaną wydani państwu w których dopuścili się swych okrutnych zbrodni. Deklarację powyższą wydały trzy mocarstwa, mające na uwadze interesy 32 zjednoczonych narodów. Wspomniano w tej deklaracji kilkakrotnie o Polsce i popełnianych na jej terytoriach zbrodniach niemieckich.

CHWILA, O KTÓREJ WSPOMI NA DEKLARACJA WŁASNE NA DESZKA. JEST TO CHWILA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI I ŚWIATŁA OCZEKUJE WYROKU, KTÓRY BY TEMU POZUCIUCI SPRAWIEDLIWOŚCI ZADOŚCUCZYNIŁ.

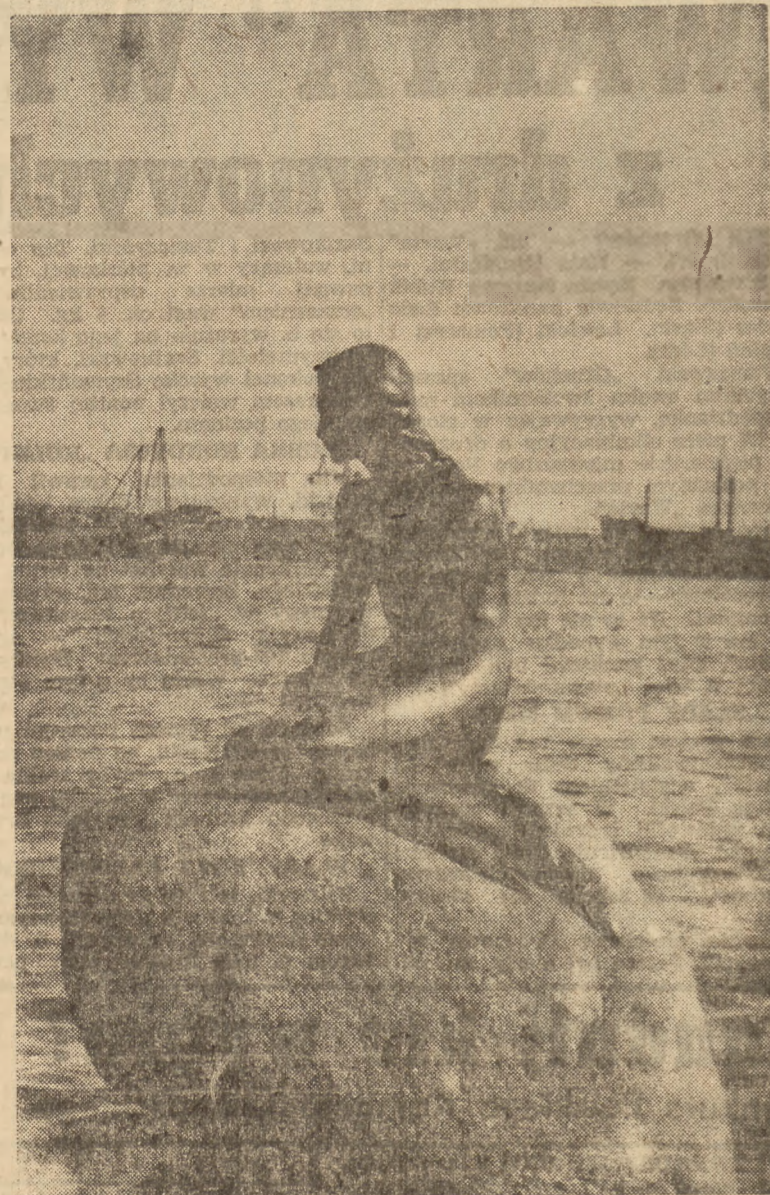
Na s/s »Pułaskim«

Statek nasz szybko wypływa z portu. Rodziny i krewni członków zalogi biegną wzdłuż mola, aby jak najdłużej utrzymać z nami kontakt. Dolatują nas słowa pożegnania. Za chwilę już tylko chusteczki będą powiewać na wietrze, dopóki wszystko nie zniknie nam z oczu.

S/s „Pułaski” to jeden z tych 19 statków przyzanych nam przez Związek Radziecki z podziału floty poniemieckiej tytułem reparacji wojennych. Jest to obecnie największy statek towarowy w naszej flocie, mogący załadować 10.105 ton ładunku. Po zmianie systemu palenia będzie on rozwijał szybkość 15 mil morskich na godzinę i będzie przeznaczony do obsługi regularnej linii Południowo-Amerykańskiej.

Dziś przybywa do Nowego Jorku, gdzie zostanie poddany odpowiednim przeróbkom.

Na początek podróży mamy piękną pogodę jesienną i nadzwyczaj dobrą widoczność. Gdynia i Wybrzeże, jak okiem sięgnąć kąpią się w słońcu. Tu i ówdzie pożółkłe drzewa, zlewają się z złotą słonecznych promieni, tworząc duże złociste plamy w panoramie. Cały port w Gdyni jest zepełniony statkami. Znikają ślady okrutnej wojny. Widać, że odbudowa olbrzymiego magazynu „Cukroport” jest



Port w Kopenhadze. Uroczą syreną łagodnie patrzy na obcych przybyszów.

całego kraju. Wilgotny klimat wyspy sprzyja roślinności, toteż miasto, to ma wspaniałe parki i bardzo dużo zieleni.

Kopenhaga, to miasto spokoju, uśmiechniętych ludzi i pięknych szerokich ulic, po których toczy się tysiące prywatnych samochodów, taksówek (co prawda przestarzałych) oraz wszelkiego rodzaju wózków. Śmiesznie, jak w operetce, wygląda zmiana warty przed pałacem królewskim. Granatowi żołnierze w czarnych wysokich czapach, pełniący wartę przed pałacem króla, wyglądają raczej na rekwizyty teatralne, niż na żołnierzy żyjących w epoce bomby atomowej.

POD zbombardowanym przez RAF budynkiem firmy Shell, na jednym z placów śródmieścia jest mogiła, okryta wieńcami z kwiatów — symbol okrucieństw okupanta niemieckiego. Myśl mimo woli błętnie ku innej stolicy — Warszawie. Porównanie narzuca się tym silniej, kiedy się patrzy na rynek rybny w Kopenhadze, gdzie budownictwo miejscami przypomina nam Stare Miasto. Naturalny kanał biegnie wzdłuż rynku, którym łodzie podwożą rybę aż z Bornholmu. Wystawy sklepów kolonialnych, mleczarni itp. są pełne towarów spożywczych, które z wyjątkiem sera są ściśle racjonowane. Nawet zakąski nie można dostać w restauracji bez specjalnych kuponów.

Ceny towarów w stosunku do zarobków tutejszej ludności są wysokie. Nie lepiej też przedstawia się sprawa obuwia. Materiałów włókienniczych i ubrań. Wszystko to jest sprzedawane na kartki i w dodatku nie w najlepszym gatunku. Tylko obuwie z rybnej skóry nie jest objęte reglamentacją. Oglądaliśmy takie obuwie i stwierdziliśmy, że jakość jego jest bardzo niska. Na oko, wydaje się tu, że wszystkie sklepy galanterijne są pełne towaru. Są to jednak tylko pozory, gdyż steward dzwonkiem ogłasza śniadanie.

W przecieństwie do Gdyni, przed Kopenhagą zastajemy pochmurny poranek i dzień zapowiada się smutno. Na szczęście w miarę jak zbliżamy się do portu, niebo stopniowo wypogadza się tak, że bez trudu możemy obserwować miłojane, starodawne forty morskie, które w roku 1807 broniły Kopenhagi przed angielską flotą. Miasto wygląda z daleka wspaniale. Rozbudowane jest na szerokiej płaszczynie. Podstawa budynków prawie, że równa się z poziomem morza.

Nasz „Pułaski” staje na „beczkach”, aby jak najprędzej załadować balast. Do miasta jedziemy duńską motorówką, z której wysiadamy nie zatrzymywani absolutnie przez nikogo. Pięknie wygląda stolica Danii, skupiająca ponad milion ludzi, w jedną trzecią ludności

M. Kochańczyk

Czytajcie „CHŁOPSKĄ DROGĘ”

OGŁOSZENIE

Wojewódzki Wydział Apropozycji w Gdańsku podaje do wiadomości, że posiada na sprzedaż:

1. worki jutowe całe o pojemn. ca 100 kg. a zł 100.—
2. worki jutowe całe o pojemn. ca 50 kg. a zł 50.—
3. worki jutowe uszkodzone nadające się do reperacji pojemn. ca 100 kg. a zł 60.—
4. worki jutowe uszkodzone nadające się do reperacji pojemn. ca 50 kg. a zł 30.—
5. worki płócienne pojed. pojemn. ca 100 kg. a zł 120.—
6. worki płócienne pojed. pojemn. ca 50 kg. a zł 60.—
7. uszkodzone nadaj. się do reperacji pojemn. ca 100 kg. a zł 72.—
8. uszkodzone nadaj. się do reperacji pojemn. ca 50 kg. a zł 36.—

Pierwszeństwo w nabywaniu przysługuje:

1. Zakładom Przemysłu Państwowego
2. Instytucjom Państwowym
3. Jednostkom Wojskowym
4. Opiece Społecznej
5. Instytucjom Samorządowym, Spółdzielczym, Zw. Zawodowym i ewentualnie prywatnym nabywcem.

Zapotrzebowanie należy kierować do Wojewódzkiego Wydziału Apropozycji Ref. Opakowań, przez Kancelarię Główną pokój nr 24. 462-B

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie RKU, dowód osobisty, legitymację służbową, Karta Aleksandra, Gdańsk, Sienna Grobla 9, 464-B

KOMUNIKAT

UWAGA!

Jako uzupełnienie warunków przetargu na wyładunek nasion olejnych, ogłoszonego w „Dzienniku Bałtyckim”, w „Głosie Wybrzeża” i w „Życiu Gospodarczym”.

W dniach 3 i 5 grudnia br. podaje się o następujące:

- 1) Norma wyładunku orzeszków ziemnych (arachidów) zostaje zmieniona zgodnie z warunkami charakteru na 800 ton dziennie pod rygorem demurrage dol. 1.500.

- 2) W stawce na wyładunek orzeszków należy uwzględnić koszty od luki statku na sztapel na placu fabrycznym do wysokości przeciętnej 6 m z zachowaniem pozostałych warunków przetargu.

W związku z powyższą zmianą przesuwają się termin otwarcia ofert na dzień następny tj. 17 grudnia 1947 r. godz. 13.

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego

AMADA — OLEO — UNION pod zarządem państwowym Gdańsk — Letniewo, ul. Załogowa 10. 466-B

Zakupimy natychmiast

BAL JESIONOWY LUB GRABINOWY długości 150 cm średnica 50 cm.

Oferowane do sprzedaży drzewo musi być SUCHE, ZDROWE, NIEPOPEKANE

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego AMADA — OLEO — UNION — ŻUŁAWY GDAŃSK — LETNIEWO, ul. ZAŁOGOWA 10. 466-B

CENTRALA ZBYTU PRODUKTÓW PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO DZIAŁ PRZEŁADUNKÓW MORSKICH

przyjmie od zaraz 2 szyprów I klasy 1 palacza 1 maszynistę 7 członków załogi na statek bunkrowy „Coal”.

Kandydaci winni się zgłaszać z świadectwami w Referacie Personalnym w Gdyni — Nabrzeże Szwedzkie. 446-B

Zdolnego, energicznego urzędnika

do Wydziału Zaopatrzenia poszukują duże Zakłady Przemysłowe na Wybrzeżu.

Podania wraz z życiorysem i najważniejszymi referencjami pod „Natychem” do P.A.P. Sopot, ul. Grunwaldzka 4-6. 463-B

„WARTA“ WYELIMINOWANA z drużynowych mistrzostw Polski

MKS „Grochów“ — SK „Warta“ (Poznań) 9:7. — Hala Ujeżdżalni. — 4.000 widzów. Sędzia ringowy Kubik (Szczecin). Sędziowie punktowi: Fedorowicz (Słask), Lewicki (Pomorze) i Stępień (Łódź).

Warszawski „Grochów“ sprawił wszystkim swoim zwolennikom miłą niespodziankę, wygrywając w stosunku 9:7 mecz eliminacyjny o drużynowe mistrzostwo Polski — jak pociąg, „Warta“.

Inna sprawa, że naszym zdaniem wynik 8:8 byłby najsprawiedliwszym odzwierciedleniem sił obu zespołów, ale sędziowie — to też ludzie. Są czasami omylni. Na to nie ma rady. Stolica ma w tym wypadku „czyste sumienie“, gdyż punktowi byli „zamiest sędziów“, a więc „niewarszawscy“.

SŁABY POZIOM MECZU
Sam poziom meczu był dość słaby. Oczekiwaliśmy dużo więcej od „Warty“, wieloletniego drużynowego mistrza Polski. W zespole poznańskim zadowolili jedynie Szymański i Adamski, demonstrując dość szybki i agresywny boks, nie przeładowany „tańcem“, ze szkodą dla samego ciotu.

Również pięściarze „Grochowa“ nie zachwycili. Patora był niezły, zawiódł

Szatkowski i Tomczyński. Ten ostatni, walczący w w. piórkowej, był w pewnej mierze usprawiedliwiony „zrzuceniem“ wagi ok. 4 kg. Odbiło to się b. wyraźnie na jego kondycji i wytrzymałości. Szatkowski, który już raz pokonał wysoko Szymańskiego — tym razem walczył poniżej swego ostatniego poziomu.

DOBRA KONDYCJA „KOLKI“
Miłą niespodzianką sprawił Koleczki, wykazując dobrą kondycję i atak. Obóz kondycyjny, jaki „Grochów“ zorganizował ostatnio w Otwocu, doskonale wpłynął na formę Koleczki. Zawodnik ten, gdyby był trzymany w „ścisłym klasztorze“ aż do Igrzysk Olimpijskich — byłby prawie 100-procentowym faworytem na mistrza. Warto by o tym pomyśleć...

Sobczak, od samego początku uciekający przed Kolką, na pewno przegrał przez k. o., gdyby walka nie została przerwana w drugiej rundzie z powodu kontuzji jego łuku brwiowego.

SŁABY BOKS KLIMECKIEGO
Klimecki, reprezentant Polski w w. ciężkiej, w walce z dużo lepszym od siebie Archackim — wypadł b. słabo. Walka ta była liczona jako pewny

punkt „Warty“. Tymczasem remis dał zwycięstwo zespołowi „Grochowa“. Wprawdzie naszym zdaniem Klimecki wygrał mecz 1 pkt., ale walczył (jeżeli można to nazwać walką) źle. Od reprezentanta Polski oczekiwało się czegoś więcej.

DECYZJE SĘDZIÓW — PROTEST

Mówiąc o „sprawiedliwym“ wyniku 8:8, mieliśmy wątpliwości co do 3-ej decyzji sędziowskiej: w walce w wadze piórkowej, półśredniej i ciężkiej. Tomczyński, który otrzymał remis, przy ścisłym punktowaniu walkę swą wygrał 1-y punktem (20:20, 20:19, 20:20). Z uwagi jednak na lepszą „kończówkę“, jaką posiadał Adamski w III-ej rundzie, warszawianin specjalnie pokrzywdzony nie jest.

W w. półśredniej walka Majewskiego z Adamskim była dość żywa i ładna, prowadzona „fair“ i czysto. Majewski wygrał I rundę 20:19, drugą zremisował, a trzecią przegrał — i to wyżej, niż wygrał pierwszą. Na remis może więc nie zasłużył.

Archacki zaś raczej przegrał (1-y pkt.) — niż zremisował. Te wszystkie obliczenia dają wynik 8:8.

Przykrym zgrzytem po meczu było złożenie protestu przez „Wartę“, kwestionującą wynik ostatniej walki. Komisja protest ten odrzuciła dla braku podstaw formalnych. „Warta“, będąca senioremi boksu wśród innych drużyn w Polsce — po winna umieć przegrywać — umiejąc wygrywać. To jest sztuką prawdziwego sportu. Walka na papierze (a przypuszczamy, że będzie ona kontynuowana) przy zielonym stole — nie jest walką sportową. Klimeckiego powinno było stać na to, aby wygrać przekonywująco. Jak nie po trafił — to na to nie ma rady.

2 PUNKTY PATORY
Wyniki techniczne walk były następujące: w w. muszej Patora (Gr.) wygrał na punkty z Malakiem (W.), który okazał się zawodnikiem zbyt przereklamowanym przez Poznań. Za raz na początku I rundy Malak, cel nie trafił — pada na moment na deski. Pierwszą rundę wygrał Patora, dwie następne były wyrównane. Poznaniak był lepszy w zwariach, Patora zaś na dystans.

FORAZKA SZATKOWSKIEGO I REMIS TOMCZYŃSKIEGO

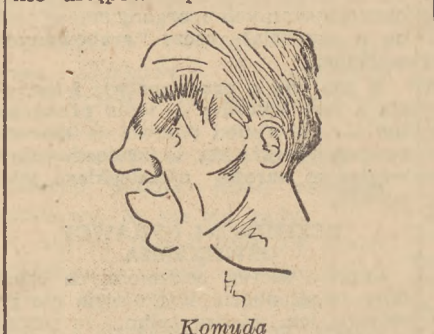
W w. kogudej Szatkowski (Grochów) przegrał całkowicie zasłużenie z Szymańskim (W.), który zademonstrował ładny boks, z pewną myślą w walce. Szymański wygrał wyraźnie wszystkie 3 rundy, będąc dużo lepszym technicznie od swego przeciwnika.

W w. piórkowej Tomczyński (Gr.) po zrzuceniu „wagi“ — wypadł słabo. Zremisował on z Hojnowskim (W.). Nie mógł nadać tempa i w III-ej rundzie już „pływał“. Jedynie w I-ej rundzie warszawianin trafił celnie, później walczył coraz gorzej. W III rundzie obaj zawodnicy otrzymali po 1 napomnieniu za nie czystą walkę.

W w. lekkiej Komuda (Gr.) wygrał na punkty z Vogtem (W.). Ten

ostatni jest typem pięściarza, który albo wygrywa przez k.o. — albo przegrywa na punkty. Z „chytym“ i szybkim Komudą musiał przegrać. Wprawdzie w III-ej rundzie po jednym ciosie Komuda na moment zapoznał się z deskami. „Wylądował“ jednak szczęśliwie i mecz wygrał. W walce tych dwóch pięściarzy zupełnie niepotrzebnie sędzia ringowy Kubik przerywał zwracając zbyt wcześnie choć nie było ku temu istotnego powodu.

ŁADNA WALKA ADAMSKIEGO
W w. półśredniej Majewski (Gr.) zremisował z Adamskim (W.). Ten ostatni jest typem pięściarza, który najlepszym z całej ósemki „Warty“. Szybki, agresywny i z ciosem — Adamski walczył ładnie i zasłużył na wygrana. Majewski był również dobry, ale w III rundzie kondycyjnie ustępował przeciwnikowi.



Komuda
OSTATNIE 3 PUNKTY GROCHOWA

W w. średniej Koleczkiński (Gr.) atakuje od początku Sobczaka (W.), który tylko od czasu do czasu stara się kontrować lewym prostym. „Kolka“ w końcu jednak „tapie“ przeciwnika na kilka ciosów, zaczynając według swej wypróbowanej metody od ciosów w korpus. Po wygranej I rundzie 20:19, w II rundzie przewaga Koleczkińskiego wzrasta. Po jednym z jego ciosów Sobczakowi pękł łuk brwiowy i sędzia przerywa walkę.



Archacki

Zwycięza Koleczkiński przez t.k.o. Bardzo pocieszającym objawem była dobra kondycja, wykazana przez Koleczkińskiego. W dalszym ciągu jest on jednak w Polsce najlepszy.

W w. półciężkiej Szymura (W.) zdołał punkty w.o. z powodu braku przeciwnika. Stan meczu 8:6 dla „Grochowa“.

W w. ciężkiej Archacki (Gr.) niespodziewanie uzyskał remis z Klimeckim (W.), ustalając ogólny wynik spotkania 9:7.

Pogrom koszykarek AZS Warszawa AC „Sparta“ (Praga) — AZS 88:27. (38:16)

Drugi występ wicemistrzowskiej drużyny Czechosłowacji w koszykówce żeńskiej, AC „Sparta“ (Praga), przyniósł jej wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo nad drużyną stołecznego AZS-u w stosunku 88:27 (38:16).

Całe spotkanie, na którym był obecny ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Hejret, minęło przy wyrazie

skład AZS-u uległ całkowitej zmianie. Na boisku pozostała tylko Kamecka. Miejsce pozostałych zawodniczek zajęły inne, w tym 3 juniorki. Zmianę tę wykorzystali Czechy do zdobycia dalszych 20-tu punktów.

Dla „Sparty“ kosze zdobyły: Preussowa — 25, Scheinostova — 23, Fragnerova — 22, L. Merhoutova — 16!



A. C. „Sparta“ (Praga), jeden z najlepszych w Europie kobiecych zespołów w koszykówce

nej przewadze zespołu czechoskiego, który pod każdym względem przewyższał drużynę akademicką. Czechki były szybsze, dużo lepsze technicznie i stosowały dobrą taktykę w grze.

Należy nadmienić, że skład w jakim wystąpiła „Sparta“ w meczu z AZS-em był równoznaczny z reprezentacją Czechosłowacji; wszystkie bowiem 5 zawodniczek: Scheinostova, Fragnerova, L. Merhoutova, Solcova, i Preussowa są reprezentantkami kraju.

Zespół czechki dysponował przede wszystkim doskonałymi atakami. Wszystkie zawodniczki stale „wychodziły“ na pozycje, doskonale obstawiały przeciwniczki i co najważniejsze, wszystkie umiały strzelać kosze. W drużynie zwycięskiej wyróżnić należy Scheinostovę, L. Merhoutovę i Preussową. Pod koniec gry „Sparta“ usunięte zostały za 4 „osobiste“ Solcova i Fragnerova.

Drużyna AZS zawiódła oczekiwania. Rozegrała ona mecz przede wszystkim źle taktycznie. Zamiast po dawać niezbyt wysoko i „kryć“ wyższe od siebie przeciwniczki, akademicki przez cały czas stosował grę górną, wobec czego większość podań dostawała się w ręce przeciwniczek. Zapomniano także zupełnie o kryciu i wychodzeniu na pozycje. Ponadto poważną bolączką zespołu stołecznego był brak strzelczyni. Właściwie rzucac do kosza potrafiła tylko Jaźnicka, która wraz z Kamecką była najlepsza w AZS-ie.

Na 7 minut przed końcem meczu

Solcova — 2; dla AZS: Jaźnicka — 10, Pruszyńska — 7, Kasperkówna — 4 oraz Kamecka i Wczewska — po 2. Zawody prowadziły dobrze sędziowie Szmoch i Szeremeta. Widzów ok. 1.000 osób.

W skrócie

AZS Warszawa uruchamia sekcję bokserską, która skupiać będzie młodzież akademicką i młodzież szkół średnich. Zaprawę ogólną i treningi prowadzić będzie prawdopodobnie Szmoch, olimpijczyk i b. wicemistrz Europy.

Zgłoszenia do sekcji przyjmowane są w sekretariacie AZS, Polna 50, we wtorki i czwartki, w godz. 13—14.

ZKS „Warszawianka“, nowy klub związkowy przy garbarni H. L. Cytryn, Wolska 48 — powstał w Warszawie. Klub ten, pod kierownictwem prezesa ob. Skalskiego, zamierza wkręcić piękne tradycje klubu, w którego barwach biegał s. p. Kuśociński.

4.000.000 koron ma kosztować przygotowanie i wyjazd ekspedycji Czechosłowacji na Olimpiadę. Ministerstwo Oświaty dało już subwencję w wysokości 1.000.000 koron, dochód z loterii olimpijskiej wyniósł 1.700.000 koron, tak, że jeszcze komitętowi Olimpijskiemu CSR brakuje 1.300.000 koron.

Ślask bezkonkurencyjny w pływaniu Poznań przegrywa 68:129 pkt

Bytom, (obsł. wł.).

Miedzyokregowy mecz pływacki dwóch najsilniejszych okregów pływackich w Polsce — Śląska i Poznania, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Śląska w stosunku 129:68 pkt.

W konkurencji kobiecej Śląsk wygrał 44:21, w konkurencjach męskich — 85:47.

Najlepsze wyniki: 100 m st. klas. Soltyszek — 1:19,9; 100 m st. grzb. Was — 1:17,5.

Zgadnij kto wygra?

Konkurs Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Nr	Kupon Nr 3 Sobota 20 i niedziela 21 grudnia 1947 r.		A		B		C	
			x	2	x	2	x	2
1	Ślask — Warszawa	boks						
2	Batory — Tęcza Łódź	boks						
3	Łódzki KS — Radomiak	boks						
4	Milicyjny Gdynia — Zryw Świętoch. boks							
5	Łódzki KS II — Boruta Zgierz	p. nożna						
6	AZS Warszawa — KKS Poznań II liga koszyk.							
7	YMCA Łódź — Warta Poznań II liga koszyk.							
8	Wisła Kraków — YMCA Gdańsk II liga koszyk.							
9	Wolverhampton — Manchester City	p. nożna I ligi ang.						
10	Chelsea — Blackpool	p. nożna I liga ang.						
11	Huddersfield — Derby County	p. nożna I liga ang.						
12	Sheffield United — Charlton	p. nożna I liga ang.						
			20 zł		20 zł		20 zł	

Nazwisko i imię Adres

Nr kuponu . . . Sprzedano znaczków olimpijskich à zł 20

1. Kolektura „Impet“, Al. Sikorskiego 18
2. „Aljot“ J. Horodyska, ul. Puławska 29.
3. M. Podczewińska, Żoliborz, ul. Mickiewicza 24.
4. St. Łukawska, ul. Śluzkowska 2 róg Grójeckiej.
5. Firma Z. Chidzioki, Saska Kępa, ul. Francuska 41.
6. Z. Wisznicki i M. Ruszczewska, Praga, ul. Targowa 56.
7. „Werbiana“, ul. Piusa 39 róg Lwowskiej.
8. Agentura Ogłoszeń „Wiedza“, ul. Marszałkowska 1.

Czołgiści zawrócili na zachód i nieomal przy samym mieście udało im się zdobyć odcinek brzegu. Mimo to „kaczki“ nie zdołały przeprawić się na drugi brzeg Renu. Okazało się, że grunt był tam tak rozmokły, że amfibie grzęzły w błocie, zanim jeszcze wychodziły na szerokie wody. Trzeba było uciec się do tratw, ale i to nie rozwiązywało sprawy.

Los dywizji, a co za tym idzie los całej akcji był przesądzony. Wojska 30 korpusu, które według pierwotnego planu miały wdrzeć się do Apeldorn i Zwolle, obecnie miały już tylko za zadanie spieszyć z pomocą resztkom 1 dywizji spadochronowej. 43 dywizja dotarła do brzegu.

Polska brygada, pod osłoną nocy, przeszła Ren i zajęła pozycje spadochroniarzy, umożliwiając im w ten sposób ewakuację. Ale dywizja przestała właściwie istnieć. Straciła ona trzy czwarte żołnierzy i nieomal wszystkich oficerów. Z Polskiej Brygady nie wrócił nawet świadek kłński.

V

Te smutne dni przeżywaliśmy w maleńkiej wiosce, oddalonej o 2 km od Nimwegen. Dokoła szumiały las. Ten sam las, którego drzewa rosły i po drugiej stronie — w Niemczech. Mieszkańcy wciąż jeszcze, sobie tylko znanymi ścieżkami, przechodzili granicę, idąc z wizytą do krewnych. Z tych samych dróg skorzystali niemieccy „krewniacy“. Podkradli się do dwóch czołgów, stojących przy ścianie naszego domu i podłożyli miny pod gąsienice. Czołgiści pierwszego z nich nie spojrżeli w dół. Weszli do środka i... padli ofiarą wybuchu. Ich towarzysze uniknęli podobnego losu tylko dlatego, że dłużej zapuszczali motor. Usłyszawszy huk, obejrżeli swój czołg — mina leżała na zewnątrz.

Wieczory były długie, chłodne i beżświetne. Zbiegaliśmy się w małym hoteliku, stojącym na skrzyżowaniu dróg. Oprócz nas przychodzili tu oficerowie-czołgiści, którzy wbijali klin w linię Zygrydy, na południe od czarnego lasu. Niekiedy przychodzili do nas Amerykanie. Udany desant obu ich dywizji zupełnie przewodził im w głowie, nie usiłowali oni nawet ukryć lekceważącego stosunku do Anglików. Jakś dowiecny Yankes puścił kawał, którego sens sprowadzał się do



ILUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

stwierdzenia, że angielscy generałowie zbłądzili się zupełnie pod Arnheim i gdyby nie Polacy, nigdyby nie wydostali się z kabały.

Tak, jak zresztą bywało, przy każdym załamaniu sytuacji — stosunki między Sprzymierzeńcami stawały się coraz bardziej napięte. Kpił z siebie wzajemnie, uwypuklali własne zasługi i robili niezliczone intrzygi.

Amerykańska przesada na temat sukcesów ich spadochroniarzy doprowadzała Anglików do szału. Oddział Wojskowego Biura Informacyjnego — WIB — opanowany przez Amerykanów, przysłał do Holandii w owym czasie liczną grupę korespondentów wojennych z Paryża. Dziesiątki amerykańskich i innych dziennikarzy laźło po okolicach Grave. Robili wywiady z amerykańskimi spadochroniarzami, układali na ten temat różne historie, rywalizowali z naocznymi świadkami wydarzeń przy pomocy swojej bujnej wyobraźni. Specjalni reportażyści radiowi zasypywali Amerykę lawiną entuzjastycznych opisów, agencje kolportowały ją na cały świat. Korespondenci odwiedzili też niedobitków I spadochronowej dywizji angielskiej. Na czarnym tle kłósk Anglików jeszcze wspanialej lśniły amerykańskie sukcesy.

Kiedy Anglicy pozostawali sami — bez przerwy mówili. Krytykowali swoje dowództwo, idące rzekomo na pasku amerykańskim. Oburzali się na reakcyjne chwytty Churchilla, wykopujące jeszcze głębszą przepaść między Europą i Anglią. W ich rozmowach czuło się, że Stany Zjednoczone zagarnęły niepo-

dzielnie bogactwa francuskiej Afryki Południowej, a teraz zamierzały położyć łapę na skarbach Metropoli. Amerykanie przeprowadzili już turociągi nie tylko do swoich baz wojennych, ale i do francuskich ośrodków przemysłowych.

Natychmiast po zajęciu większych lotnisk francuskich, Amerykanie zdołali zawrzeć umowy dzierżawne na długie dziesiątki lat. Mogłoby się здаwać, że walkę z Niemcami zamierzają prowadzić całe wieki.

Korespondent „British United Press“ ponuro stwierdzał, że Amerykanie chcą wyprzeć Anglików z Europy. Australijczyk sekundował mu dodając, że Amerykanie gotowi są wykiwać Anglików ze Środkowego Wschodu i całej Afryki.

Anglicy oskarżyli Biuro Informacji o jednostronne naświetlenie przebiegu wojny. Cały miód — Ameryce, cały brud Anglii. Zresztą, jak twierdzili, nie mogło wcale być inaczej. Propaganda znajdowała się w rękach Amerykanów „ich niezliczonych pułkowników, podpułkowników i majorów“.

Angielską armię reprezentował tam podobno jakiś „Węgier czy Rumun, diabli wiedzą, co za typ!“

Ludzie łatwo wpadali w pasję. Ostre wypowiedzi były na porządku dziennym. Słowo „okrażenie“ dawało się dobrze we znaki. Niemcy rozstrzelali wszystkich bez wyjątku jeńców, jakich wzięli do niewoli w ostatniej operacji. Było to zgodne z rozkazem nowego dowódcy zachodniego frontu — Modela, który

głosił, aby jeńców likwidować, rannych zaś dobijać. Ponadto Niemcy wysłali na terytorium, wyzwolone przez Aliantów, dużą grupę holenderskich faszystów, którzy mieli strzelać z za węgla do przechodzących samotnie oficerów lub żołnierzy.

Wojna stanowczo nie mieściła się w ramach tur-nieju rycerskiego, o którym tak lubili deklamować Anglicy.

Usiłowaliśmy, mimo okrażenia, udać się do Belgii, aby trafić na amerykański front, który coraz bliżej przysuwał się do niemieckiej granicy. Nie mieliśmy żadnych wątpliwości co do tego, że holenderski front zamarł na długi czas. Istotnie trwał on nieomal bez zmian aż do upadku Niemiec.

„WRÓG WEWNĘTRZNY“

Zarówno oficerowie, jak i żołnierze angielscy II armii boleśnie odczuli klęskę poniesioną pod Arnem. Przysięgnięciu opowiadało ich całkowicie. Oficerowie bez pardonu krytykowali swoje dowództwo, atakując specjalnie ostro Montgomerya. Oskarżali go o lekkomyślność, zarzucali mu awanturniczość i przypadkowość działania.

Na front przybyli wojenni obserwatorzy angielskich pism. Byli to ludzie, którzy w imieniu opinii publicznej oceniali przebieg operacji wojennych, wydawali sądy i dawali pouczenia generałom. Generałowie wprawdzie nie bardzo lubili ich radami, ale miliony czytelników uważało ich słowa za objawienia nowych proroków. Oni to otaczali pewnych ludzi aureolą sławy, oni mogli też mieszać ich z błotem.

Montgomery, który usiłował dobrze usposobić „modelarzy“ opinii publicznej, zaprosił ich do siebie i prowadził z nimi długie rozmowy. Sam określił swój holenderski plan jako przegraną, ale przyczyny tego przypisywał wyłącznie pogodzie, która rzekomo zwiadła... Obiecywał, że do wiosny nie przystąpi do ofensywy. Zamierzał przeczekać zimę na zdobytach już pozycjach i w żadnym wypadku nie chciał zimą przekroczyć Renu. Marszałek raz jeszcze zadeklarował, że powierzono mu troskę o krew angielskiego żołnierza i że nie zawiedzie on pokładanego zaufania.

(d. c. n.)